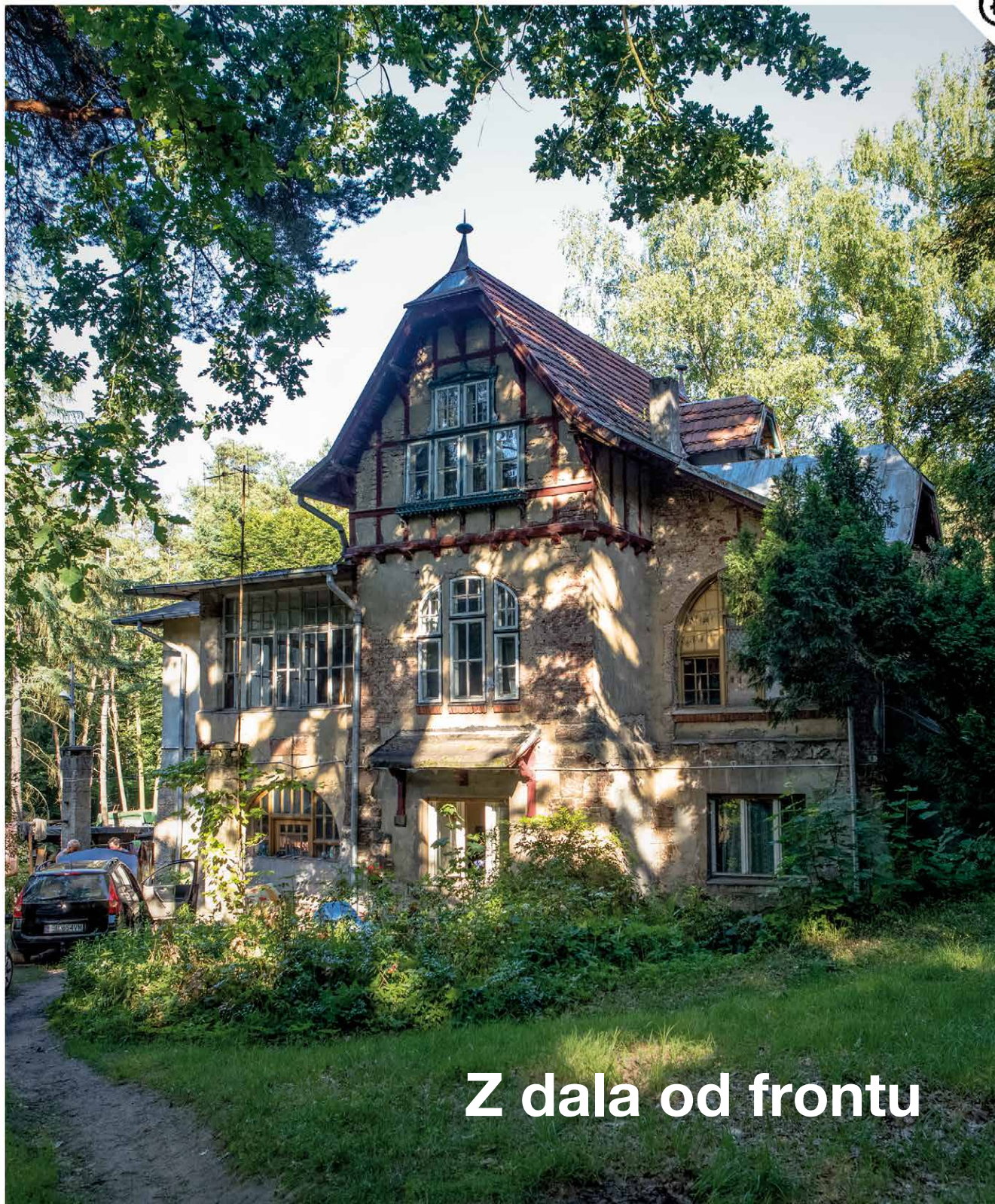


ŁÓDZKA

ziemia



Nr 6/7 (196) czerwiec-lipiec 2018 Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego
ISSN 1640-9337



Z dala od frontu

Wizyta u przyjaciół



Województwo łódzkie współpracuje z landem Badenia-Wirtembergia od wielu lat, a wzajemne kontakty sięgają czasów reformy samorządowej. Również stolice regionów – Stuttgart i Łódź – są miastami partnerskimi od lat 80. XX wieku.

W tym roku obchodzimy 30-lecie partnerstwa miast i 5-lecie podpisania deklaracji o partnerstwie regionalnym. Współpraca międzyregionalna obejmuje udział w targach Slow Food i Global Connect w Stuttgarcie, partnerstwo szkół, obustronne szkolenia dla nauczycieli języka niemieckiego i języków obcych, współpracę w dziedzinie leśnictwa oraz geodezji i kartografii, udział Badenii-Wirtembergii w Europejskim Forum Gospodarczym oraz misje gospodarcze przedsiębiorców, finansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego WŁ.

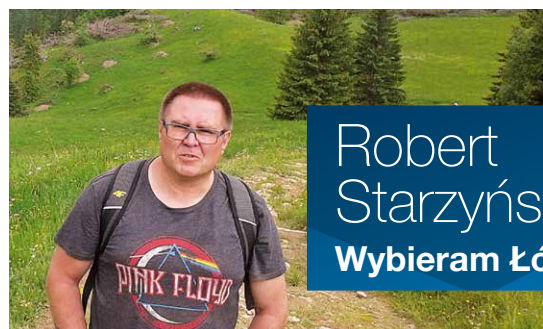
Partnerstwo Łodzi i Stuttgartu opiera się na współpracy między szkolnej i uniwersyteckiej (kontaktach uczelni wyższych obu miast), wymianie uczniów, studentów, nauczycieli i wykładowców. Także na współpracy pomiędzy chórami, grupami młodzieży i stypendystami. W dziedzinie sportu partnerstwo przejawia się w uczestnictwie w zawodach, turniejach, wyścigach kolarskich, biegach miejskich, organizowanych w Łodzi i w Stuttgarcie, także podczas Dni Łodzi w Stuttgarcie i Dni Stuttgartu w Łodzi. W zakresie

kultury i sztuki organizowano wspólne wystawy, wymianę artystów i twórców, współpracę warsztatową oraz teatralną.

W dniach 14-16 czerwca Stuttgart odwiedziła delegacja województwa łódzkiego z marszałkiem Witoldem Stępnem oraz radnymi Sejmiku WŁ z wiceprzewodniczącą Dorotą Ryl.

Okazją było przedłużenie deklaracji o współpracy. Podpisanie umowy nastąpiło w willi Reitzenstein w Stuttgarcie przez marszałka Witolda Stępnia oraz premiera landu Winfrieda Kretschmanna.

W tym samym dniu wręczono dyplomy laureatom konkursu szkolnego „Polsko-niemieckie spotkania: land Badenia Wirtembergia i województwo łódzkie”, który odbywał się w roku szkolnym 2017/2018. Dyplomy otrzymali uczniowie z woj. łódzkiego i z Badenii-Wirtembergii, którzy w nagrodę wyjadą: Polacy na wycieczkę do Badenii, a młodzi Niemcy do Łódzkiego.



Robert Starzyński
Wybieram Łódzkie

Urodzony w Łęczycy, z wyboru zgierzanin. Absolwent archeologii na Uniwersytecie Łódzkim. Znanca średniowiecznej broni, lubi górskie wędrówki. Społecznik, regionalista, menedżer kultury. Od sierpnia 1999 roku pracuje w Muzeum Miasta Zgierza.

Muzeum Miasta Zgierza powstało w 1978 roku. Jak zamierzać świętować przypadający w tym roku jubileusz?

Aby należycie uczcić tę rocznicę zamierzamy zorganizować kilka wyjątkowych przedsięwzięć. Pierwszą okazją była XII Zgierska Noc Muzeów. 14 czerwca będą główne uroczystości urodzinowe, w tym gala jubileuszowa, którą zorganizujemy w sali obrad Urzędu Miasta Zgierza. Następnie, już w siedzibie muzeum, w zabytkowym „domu pod lwami”, odsłoniemy kilka części wystawy stałej *Dzieje Zgierza*, rozpoczynając od ekspozycji dotyczącej XIX-wiecznej historii miasta, którą zwieńczy projekt *Zgierz 1850 – historia w miniatu-rze*. Będzie to makieta naszego miasta w skali 1:400, odwzorowująca

jego układ z połowy XIX wieku, a więc z okresu największego rozkwitu, po podpisaniu słynnej umowy zgierskiej. Makieta będzie wzbogacona o elementy multimedialne. W pozostałych salach odtworzymy kantor fabryczny Juliana Kruschego oraz pokażemy historię Zgierza międzywojennego. Odwoływać się będziemy do postaci Jana Świercza, zasłużonego burmistrza i prezydenta miasta w latach 1919-1939, wybitnej postaci tamtego okresu. Na koniec obchodów jubileuszu w naszych zabytkowych piwnicach odbędzie się wernisaż monograficznej wystawy Pawła Nawrota, zgierskiego artysty, współpracującego z muzeum od kilkudziesięciu lat.

Jesteś też społecznikiem, aktywnie działającym w kilku klubach i stowarzyszeniach. Co z tego wynika dla zgierskiego muzeum?

Przy Muzeum Miasta Zgierza działa Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”, wspierany przez IPN oraz Światowy Związek Żołnierzy AK, którego jestem przewodniczącym. Zasiadam również w zarządzie oddziału łódzkiego oraz w zarządzie głównym Stowarzyszenia Muzealników Polskich, jestem wiceprzewodniczącym komisji opieki nad zabytkami Zarządu Głównego PTTK, sprawując jednocześnie nadzór nad muzeami prowadzonymi przez PTTK (m.in. w Golubiu-Dobrzyniu, Olkuszu, Ojcowie, Warcie). Jestem też aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, które współpracuje z muzeum, wspólnie przygotowujemy chociażby Zgierskie Zeszyty Regionalne.

Co jeszcze można polecić turystom przybywającym do Zgierza?

Poza muzeum na pewno warto odwiedzić pierwszy w Polsce park kulturowy Miasto Tkaczy. To fragment Zgierza sprzed prawie 200 lat, kiedy powstało tu pierwsze miasto tkaczy z drewnianymi domami. Park ulokowany jest przy ul. Narutowicza i Rembowskiego na odcinku 500 metrów. Obejmuje kilka domów tkaczy z początku XIX wieku, w tym trzy przeniesione z innych części miasta.



Spis treści

Temat numeru.....	2
Modernizacja modernizmu	
Drogi do niepodległości	4
Z dala od frontu	
Sztuka	6
Sybilla dla MS	
Wywiad miesiąca	7
Trzeci kurek z wodą	
Prezentacje	8
Wygodna gmina	
Z prac sejmiku	9
Nie tylko zabytki	
Delegacja ze Styrii	
Młodzież w Sejmiku	
Samorząd	10
20 lat minęło...	
Drogi do niepodległości	12
Z Łódzkiego po niepodległość Polski	
Z prac zarządu	14
Muzyka	16
„Kolory Polski” na rok przed jubileuszem	
Handel	17
Cud Centralu	
Architektura	18
Bazylika w Psarach a sprawa łódzka	
Historia	20
Legioniści w Kamieńsku-Gomunicach	
Region	21
Z tej mąki będzie chleb	
Kultura	22
Komiks	23
Prawo	24
Potyczki z Temidą	

Wydawnictwo: Województwo Łódzkie

Adres redakcji: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemialodzka@lodzkie.pl

Rada programowa: przewodnicząca Anna Rabięga, **sekretarz** Andrzej Chowis, **członek rady**

Iwona Koperska. **Redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

Opracowanie graficzne: Mateusz Kapciak.

Skład i druk: Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara.

Zdjęcia: Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1640-9337

Nasza okładka: Ruda Pabianicka w Łodzi, fot. Marian Zubrzycki

Od redakcji

Krytycy sztuki twierdzą, że prawdziwych znawców awangardy na całym świecie jest... kilkuset. Z całą pewnością znacznie więcej jest miłośników tego rodzaju twórczości artystycznej. Na pewno w samej Łodzi i w regionie mieszka ich spora liczba, chociażby ze względu na aktywnie działające Muzeum Sztuki i jego zbiory. W roku stulecia awangardy MS uznano za placówkę wiodącą w kraju, i nic dziwnego, że Sybilla trafiła na zasłużone miejsce przy ul. Więckowskiego 36. Sześć wystaw w Polsce, wystawa Strzebińskiego i Kobro w Museo Reina Sofia w Madrycie, 12 publikacji, konferencje, działania edukacyjne. Wydarzenie Muzealne Roku – Sybilla 2017 odbije się na świecie głośnym echem.

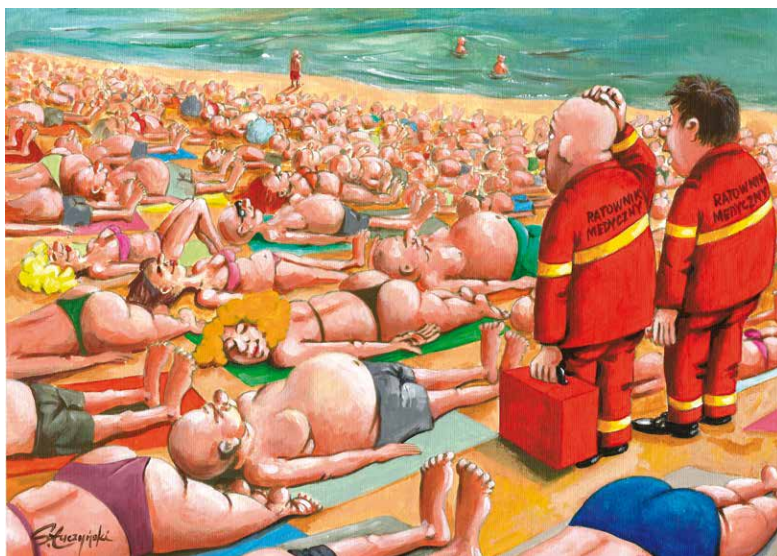
Pozostawmy w dziedzinie kultury, bo mija 80 lat od zrealizowania pierwszego etapu budowy Łódzkiego Domu Kultury. Na s. 2-3 piszemy m.in., że projekt powstał w wyniku konkursu na dom-pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowanego w 1933 r. z okazji upamiętnienia 40-lecia kariery politycznej marszałka, 25-lecia powstania Związku Walki Czynnej oraz 15. rocznicy odzyskania niepodległości. Wiemy już, że na setną rocznicę popularny ŁDK zyska nową „twarz”, przyjazną dla gości, mieszkańców miasta i podróżnych, którzy wysiadać będą na dworcu Łódź Fabryczna.

- Rudzkie lotnisko latem 1918 r. odwiedzali nie tylko zamożni, ale i sytuujący się znacznie niżej w hierarchii majątkowej (s. 4). Wspominamy w „ZŁ” miasta ogrody i osady lotniska, otaczające stolicę regionu, której obszar po ostatniej wojnie znacznie powiększono.

Grotniki, Sokolniki, Wiśniowa Góra i właśnie Ruda Pabianicka pełniły kiedyś inną rolę. Bardziej społeczną, integrującą ludność, zawsze przecież potrzebującą wypoczynku na świeżym powietrzu. Ekolodzy i zieloni pojawili się dopiero z nadejściem kultury masowej i masowego niszczenia przyrody. Udanych wakacji.

WŁODZIMIERZ MIECZKOWSKI

Rysunek miesiąca



SŁAWOMIR ŁUCZYŃSKI

MODERNIZACJA MODERNIZMU

DESIGN
LABProjekt budowy domu Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Strzeleckiej – W. Lisowski, 9 lipca 1934
(Wydz. Urbanistyki i Architektury, dok. techniczna ul. Traugutta 18a, sygn. 4/19 (1408/18a))

Wszystkiego o Łódzkim Domu Kultury nie da się napisać na dwóch szpaltach. Zwłaszcza o ludziach, którzy go projektowali, budowali, a potem o tych, którzy przez dziesięciolecia zajmowali się upowszechnianiem kultury – ludowej, masowej i tej bardziej wysublimowanej. Także o członkach klubów dyskusyjnych, numizmatykach, filatelistach, prestidigitatorach, miłośnikach turystyki i wybitnych osobowościach, zapraszanych do dyskusji. Ale od czegoś trzeba zacząć... Powodem jest gruntowna modernizacja tego powszechnie znanego gmachu, zbudowanego w stylu modernistycznym.

Budynek powstał na podstawie projektu Wiesława Lisowskiego. Była to praca wyróżniona w konkursie na dom-pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowanym w 1933 r. z okazji upamiętnienia 40-lecia kariery politycznej marszałka, 25-lecia powstania Związku Walki Czynnej (Związku Strzeleckiego) oraz 15 rocznicy odzyskania niepodległości.

Według pierwotnego projektu konkursowego gmach miał wypełniać całą przestrzeń pomiędzy ulicami: Projektowaną (pomiędzy dawną Strzelecką i Narutowicza), Strzelecką (ob. Traugutta) i Sienkiewicza. Ze względu na presję opinii społecznej i związaną z tym konieczność szybkiego rozpoczęcia robót budowlanych budynek został skrócony o kilkanaście metrów od strony zachodniej oraz odwrócony – wejście główne miało znajdować się od strony dworca kolejowego.

Pierwszy etap projektu zrealizowano w 1938 r. Wybudowano skrzydło południowe i wschodnie z salą teatralno-widowiskową oraz pomieszczeniami dla organizacji wojskowych i kombatanckich. Dalsze prace przerwano ze względu na wybuch II wojny światowej, elewacje pozostały w stanie surowym bez tynków, co widać na zdjęciach archiwalnych z okresu okupacji.

Po wyzwoleniu w budynku mieściły się Dom Kultury Związkowca oraz teatr „Melodram”. W roku 1950 nadzór budowlany nakazał otynkowanie elewacji. Prace nie zostały wykonane, ponieważ przygotowywany był projekt rozbudowy, do której przystąpiono jednak dopiero w roku 1977. Prace zrealizowano według projektu Jerzego Kurmanowicza z pracowni projektowo-badawczej „Miastoprojekt”. Budynek rozbudowano o część północną i zachodnią, wydłużono skrzydło południowe oraz wykonano prace wykończeniowe, w tym m.in. oblicowanie budynku



jasnobeżowym piaskowcem ze Śmiłowa. Projekt Kurmanowicza nawiązywał do idei Wiesława Lisowskiego. Prace budowlane zakończono w 1986 r.

W 1954 r. gmach był siedzibą Wojewódzkiego Domu Kultury, a pod koniec dziesięciolecia Łódzkiego Domu Kultury. W 1960 r. salę teatralną zaadaptowano na kino. W 1992 r. powrócono do pierwotnej nazwy „Dom-Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego”, która funkcjonuje do dzisiaj.

W ramach bieżącej inwestycji planuje się utworzenie ogólnodostępnego Pasażu Kultury Województwa Łódzkiego, który będzie prowadził w kierunku zachód - wschód wzdłuż ulicy Traugutta, dalej na zachodnim tarasie przy budynku, przejdzie przez przeszwy bramowe oraz wewnętrzne patio i zakończy się na skwerze im. Związku Strzeleckiego w bezpośredniej bliskości dworca Łódź Fabryczna.

- Łódzki Dom Kultury przez dziesięciolecie pełnił w województwie ważną rolę. Staramy się nie tylko utrzymać tę funkcję, ale rozwijać współpracę z regionem – informuje Monika Matusiewicz, zastępca dyrektora Łódzkiego Domu Kultury. – Przeważają działania na rzecz integracji całego województwa, wspierające rozwój amatorskiej twórczości artystycznej i edukacyjnej. Organizujemy spotkania muzealników i dyrektorów instytucji, przeglądy dokonań amatorów: plastyków, pisarzy, fotografów, muzyków, aktorów, kabareciarzy (np. Wojewódzki Przegląd Twórczości Dojrzałej „Przystanek 60+”) i warsztaty dla dzieci w cyklach „Kolorowa Lokomotywa”, „Lokomotywa po wiedzę” czy projekcie „Łódzkie pełne kultury”. Wzięły w nich udział tysiące najmłodszych mieszkańców regionu łódzkiego.

Podczas cyklicznych spotkań dyrekcji i pracowników ŁDK z ludźmi kultury w różnych miastach województwa dowiadujemy się, jakie mają potrzeby i oczekiwania wobec naszej instytucji, a potem staramy się na nie odpowiedzieć.

Wydajemy magazyn kulturalny „Kalejdoskop”. ŁDK stanowi miejsce ogólnopolskich przedsięwzięć kulturalnych (Łódzkie Spotkania Teatralne) i międzynarodowych, jak festiwal chóralny „Cantio Lodziensis”. W Galerii FF prezentowane są fotografie artystyczne.

- Łódzki Dom Kultury jest obecnie budynkiem użyteczności publicznej, instytucją kultury samorządu województwa łódzkiego. Ważnym etapem



Umowę o dofinansowanie remontu ŁDK z budżetu samorządu województwa podpisali (od lewej): członek zarządu Joanna Skrzydlewska, marszałek Witold Stępień i dyrektor ŁDK Jacek Sokalski. Całkowita wartość inwestycji wyniesie ok. 13,5 mln zł



współpracy będzie powstanie w ŁDK Pasażu Kultury Województwa Łódzkiego – kontnuuje dyrektor Monika Matusiewicz. – Od połowy marca trwa remont modernizacyjny, którego istotnym elementem będzie powstanie przyjaznej, nowoczesnej i atrakcyjnej przestrzeni promocji regionu w samym sercu Łodzi, w bezpośrednim sąsiedztwie tzw. Nowego Centrum, co ma nastąpić w październiku. Pasaż zacznie się od strony ul. Traugutta, gdzie zostaną zasadzone rośliny i staną ławki, następnie będzie przechodził przez niedostępny dotąd dla łodzian i gości dziedziniec, a skończy się od strony dworca Łódź Fabryczna. Jego istotnym elementem będą interaktywne multimedialne tablice, które pozwolą lepiej poznać województwo łódzkie, jego ofertę kulturalną i turystyczną. Moim marzeniem jest, aby każdy mógł stworzyć indywidualną „ścieżkę zwiedzania”. Jesteśmy właśnie w trakcie wyłaniania najciekawszej koncepcji pasażu. Z pewnością dzięki niemu Łódź znajdzie się bliżej regionu...

Elementy od strony ul. Traugutta mają nawiązywać do projektu Wiesława Lisowskiego z 1934 r. oraz elewacji południowej budynku; zaprojektowano je jako przezierne filary, pomiędzy którymi będą murki granitowe z drewnianymi ławkami i zielenie. Ostatni filar będzie miał formę kamiennego bloku z nazwą: „Pasaż Kultury Województwa Łódzkiego”. Taras zachodni zostanie przebudowany, powstaną tu dwustronne ekrany świetlne, połączone z systemem „zapraszania”, czujka ruchu przy wejściu na taras oraz głośnik zewnętrzny na elewacji budynku.

Będą nowe nasadzenia w postaci zieleni niskiej i wysokiej: 13 grabów pospolitych, sosna górską, hortensja drzewiasta, barwinek pospolity, winobluszcz pięciolistkowy, funkia, rozchodnik i rozplenica japońska. Na filarach, elewacji budynku oraz w patio umieszczone zostaną kamery CCTV, umożliwiające monitoring terenu w najbliższym otoczeniu budynku ŁDK i sąsiedniej przestrzeni publicznej.

11/11

1918 – 2018

Z dala od frontu



■ Hufiec Ruda Pabianicka 8 drużyna harcerzy im. Orłąt Lwowskich

Ostatnie dni wiosny i pierwsze dni lata 1918 r. obfitowały w wydarzenia. Do Europy przybywały kolejne oddziały amerykańskie, a szala zwycięstwa zaczęła przechylać się ku państwom ententy. 3 czerwca premierzy Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch podjęli uchwałę, tzw. deklarację wersalską, w której przewidywano utworzenie zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. W nocy z 16 na 17 lipca w Jekaterynburgu zamordowany został (przy aprobacie Lenina) car Mikołaj II wraz z najbliższą rodziną.

W tym samym czasie wielu bardziej zamożnych Łódzian pakowało swą codzienność do kufrów podróżnych, by choć na chwilę odetchnąć od miejskiej codzienności, choćby o krok od granic miasta. Dalekim wojażom nie sprzyjała niepewna sytuacja w Europie. Wyjazd „do wód” w odleglejsze strony Starego Kontynentu mógł być ryzykowny, nagle zmiany na arenie konfliktu mogły uniemożliwić powrót do domu, czy też do prowadzonych w rodzinnym mieście interesów. Ci Łódzianie, którzy nie wyobrażali jednak sobie lata bez choćby krótkiego wyjazdu, coraz częściej wybierali podłódzkie letniska. Wśród miejscowości, które zyskały wówczas na popularności, była popularna już przed wojną Ruda Pabianicka.

Wybuch wojny dotkliwie odcisnął swoje piętno na krajobrazie, a zwłaszcza na tutejszym lesie, stanowiącym atut branży turystycznej Rudy. Ucierpiały też wille letniskowe rodziny Kindermannów, które w czasie bitwy łódzkiej znalazły się na linii frontu pomiędzy wojskami rosyjskimi

i niemieckimi. Okoliczne gospodarstwa rolne były grabione przez obydwie walczące armie. W kolejnych latach uboga ludność masowo karczowała las w celu pozyskania drewna na opał. Na początku wojny destrukcji uległy miejscowe obiekty przemysłowe, takie jak cegielnia rodziny Biedermannów. Działalności zaprzestali także tor wyścigów konnych...

Sytuacja miejscowej branży turystycznej tylko pozornie wyglądała kiepsko. Paradoksalnie, owe widome znaki żywiołu wojny przyciągały wielu ciekawskich. Ruda stała się wówczas miejscem wycieczek Łódzian, zarówno tych, którzy szukali tu wytchnienia na cały okres lata, jak i tych, którzy wybierali się na jednodniową wycieczkę. Przybywali zarówno Polacy, zaciekawieni tym, co pozostawił żywioł wojny, jak i Niemcy chcący np. oddać cześć poległym rodakom, których chowano na cmentarzu wojennym pomiędzy Rudą a Gadką.

Miejscowa branża turystyczna także nie dawała za wygraną. W łódzkiej prasie pojawiały się oferty tutejszych pensjonatów. Poza standardowymi

pokojami z wyżywieniem, oferowano całą gamę „produktów turystycznych”, przeznaczonych dla konkretnych grup letników. I tak w Rudzie można było znaleźć wczasy dla kobiet w ciąży lub połogu pod okiem akuszerki, pobyty dla uczniów repetujących lub przygotowujących się do egzaminów wstępnych, połączone z korepetycjami udzielanymi przez nauczyciela gimnazjalnego, czy też ze stosowną opieką dla młodych dziewcząt.

Najpopularniejsze wille usytuowane były w lesie rudzkim, a zwłaszcza przy tzw. czarnej drodze (obecnie ul. Popioły). Oferowały udogodnienia, m.in. werandy, na których łodzianie mogli zażywać świeżego powietrza. Do najbardziej znanych rudzkich pensjonatów można było zaliczyć zachowaną do dziś willę „Hygiee” u zbiegu ul. Popioły i Białowiejskiej, należącą w czasie wojny do łódzkiego stomatologa i ogrodnika Romana Saurera.

Jak zauważali złośliwi, letnisko Ruda nie miało do zaoferowania wielu

atrakcji. Do najpopularniejszych, wedle kłasiwych uwag niektórych żurnalistów, miały należeć gra w karty oraz działalność różnej maści koterii towarzyskich. Powoli, acz systematycznie, rozwijało się życie kulturalne. Występowały miejscowe chór i kółko teatralne. Najważniejszą atrakcją, przyciągającą osoby odwiedzające Rudę, był jednak ogród Tivoli z dużym stawem utworzonym na rzece Ner, własność rodziny Stefańskich. To tu odbywały się majówki, czerwcówki i lipcówki, organizowane przez różne stowarzyszenia z Łodzi. Bywali tu sympatycy esperanta, skauci, członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a nawet członkowie władz okupacyjnych Łodzi. Podczas wspomnianych imprez goście mogli liczyć na atrakcje typu poczta francuska, loterie fantowe, oglądać występy chórów i amatorskich zespołów teatralnych. Popularnością cieszyło się łowienie ryb i pływanie kajakami po stawie. Latem 1918 r. wspomniany akwen wzbogacił się o szkołę nauki pływania.

Rudzkie letnisko latem 1918 r. odwiedzali nie tylko zamożni, ale i sytuujący się znacznie niżej w hierarchii majątkowej. Do Rudy w czasie wojny wysyłano

bowiem podopiecznych łódzkich organizacji dobroczynnych, m.in. schroniska „Dobry Pasterz”, zajmującego się resocjalizacją młodocianych prostytutek, czy „Komitetu Kolonii Letnich dla Słabowitych Dzieci miasta Łodzi”. Rudę chętnie wybierano ze względu na jej częściowo rolniczy charakter w nadziei, że nie dotknęły jej problemy aprowizacyjne. Te nadzieje okazywały się jednak płonne.

Rosnąca liczba letników przysparzała nie tylko zarobków, ale i rozczarowania tym, którzy szukali tutaj dobra jakże deficytowego: spokoju. W ostatnim wojennym sezonie letnim niekiedy sami rudzianie z niechęcią spoglądali na przybyszów z niedalekiej Łodzi: (...) *Ciągle niepogody wystraszają nam letników, co prawda żegnamy ich bez żalu, bo oprócz codziennej wystawy strojów i znacznego podrożenia produktów spożywczych, żadnej innej korzyści z nich nie mieliśmy* – podsumowywał sezon letni na Rudzie 1918 r. jeden z jej mieszkańców.

Przemineło lato 1918 r. Po burzliwej jesieni w głowach rudzkiej społeczności zaczął kiełkować nowy pomysł na promocję miejscowości – rozpoczęto uwieńczone w 1923 r. starania, by podłódzkie letnisko stało się miastem.



■ Wille przy ul. Popioły w Łodzi



”

Goście mogli liczyć na atrakcje typu poczta francuska, loterie fantowe, oglądać występy chórów i amatorskich zespołów teatralnych. Popularnością cieszyło się łowienie ryb i pływanie kajakami po stawie



Sybilla dla MS



Zdj. A. Taraska-Pietrzak



Zdj. Joaquín Cortés, Román Lores

W Muzeum Narodowym w Warszawie ogłoszono laureatów konkursu na wydarzenie muzealne roku Sybilla 2017. Grand Prix oraz główną nagrodę w kategorii „wystawy sztuki” za cykl „100 lat awangardy w Polsce” otrzymało Muzeum Sztuki w Łodzi.

W uroczystej gali konkursu, do którego co roku stają najważniejsze polskie instytucje muzealne, wzięli udział m.in. wicepremier, minister kultury Piotr Gliński oraz Piotr Majewski, dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Nagrody, o które w tym roku starało się ponad 200 polskich muzeów, przyznano w 11 kategoriach. Grand Prix 38. Konkursu na Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla 2017 otrzymało Muzeum Sztuki w Łodzi za cykl wystawienniczy „100 lat awangardy w Polsce”. Cykl Roku Awangardy otrzymał nagrodę także w kategorii „wystawy sztuki”. Statuetkę Sybilli odebrała wicedyrektorka MS Maja Wójcik. – To był dla nas wyjątkowy rok. Sześć wystaw w Polsce, wystawa Strzebińskiego i Kobra w Museo Reina Sofia w Madrycie, 12 publikacji, konferencje, działania edukacyjne. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy powiedzieć tyle o znaczeniu awangardy dla kształtowania kultury – powiedziała dziennikarzom po zakończeniu gali.

W skład jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. Wojciecha Włodarczyka

weszli: prof. dr hab. Juliusz Chrościcki, Przemysław Głowacki, mgr inż. Marcin Krawczyk, dr hab. Piotr Kwiatkowski, Hanna Nowak-Radziejowska, Alicja de Rosset, dr Beata Skrzydlewska, dr hab. inż. Krzysztof Wisłocki, Dorota Ząbkowska oraz Szymon Zdziebłowski.

Muzeum Sztuki w Łodzi, jako instytucja posiadająca najbogatsze zbiory sztuki awangardowej w kraju, przygotowało cykl wystaw, stanowiących pierwszą od wielu lat tak rozbudowaną próbę reinterpretacji awangardy, przeprowadzoną w oparciu o nowe metody i w odniesieniu do współczesnej refleksji humanistycznej. Były to wystawy: „Poruszone ciała. Choreografie nowoczesności”, „Muzeum rytmu”; „Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody”, „Enrico Prampolini. Futuryzm, scenotechnika i teatr polskiej awangardy”, „Organizatorzy życia. De Stijl, polska awangarda i design”, „Montaż. Debora Vogel i nowa legenda miasta”, „Katarzyna Kobra i Władysław Strzebiński. Prototypy awangardy”.

Ekspozycjom towarzyszyła seria wydawnicza naukowych opracowań. Muzeum przygotowało także bogaty

program, na który składały się wykłady, prelekcje, spotkania oraz działania performatywne. Przeprowadzone zostały warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Obchody podsumowywała międzynarodowa konferencja „Muzeum awangardy czy awangardowe muzeum? Kolekcjonując to, co radykalne”.

Muzeum Sztuki w Łodzi, poza cyklem wystawienniczym, zainicjowało obchody Roku Awangardy w Polsce, w które włączyło się prawie 100 instytucji w całym kraju: od narodowych muzeów, poprzez galerie, festiwale, teatry, akademie artystyczne, instytuty badawcze, domy kultury, aż po szkoły. Muzeum zostało też koordynatorem ogólnopolskich obchodów, tworząc między innymi specjalny portal prezentujący wydarzenia w innych instytucjach oraz materiały dotyczące natury awangardy i jej wpływu na kształtowanie współczesności.

Wystawy w Muzeum Sztuki odbywały się w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz pod auspicjami Polskiego Komitetu ds. UNESCO.



Trzeci kurek z wodą

Rozmowa miesiąca z Piotrem Majerem, zastępcą burmistrza Uniejowa.

”

Ewenementem jest, że w każdym mieszkaniu jest dodatkowy trzeci kurek z wodą termalną do wykorzystania w celach leczniczych i relaksacyjnych

Podczas uroczystości w Teatrze Wielkim w Łodzi z okazji 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego otrzymał pan certyfikat, przyznawany w kategorii miast do 20 tys. mieszkańców, za pozyskanie największej ilości pieniędzy unijnych i realizację największej liczby projektów z udziałem tychże środków. Czy łatwo wam to przyszło?

Nigdy nic nie przychodzi łatwo, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z tak dużą skalą przedsięwzięć, zjawisk, ludzkich wysiłków. Dlatego traktuję te zaszczytne wyróżnienia jako efekt ciężkiej pracy całego zgranego zespołu, jaki tworzą pracownicy Urzędu Miasta Uniejowa, radni Rady Miejskiej oraz mieszkańcy. Na każdy sukces składa się wiele czynników, dlatego cieszymy się, że nasza praca została doceniona. Jako nadrzędnymi celami w pozyskiwaniu środków unijnych kierujemy się uzyskaniem dodatkowych miejsc pracy oraz zrównoważonym rozwojem gminy Uniejów. Kiedyś o unijnych inwestycjach w Uniejowie nawet nikt nie śnił. Gmina miała charakter rolniczy i należała do uboższych w Polsce. Konsekwentne działania, zmierzające do wykorzystania geotermalnego bogactwa Uniejowa, przyniosły efekty i przyczyniły się do ogromnych pozytywnych zmian w gminie. Dzięki dofinansowaniu z Brukseli Uniejów przeżył głęboki lifting, a bezrobocie zmniejszyło się.

Jakie inwestycje zamierzacie realizować w kolejnych latach?

Przed nami kolejne wyzwania, związane z rozbudową Uniejowa. W roku 2017 tylko na projekty turystyczne, a było ich siedem,

pozyskaliśmy 34 miliony. Mieliśmy dużo szczęścia, ponieważ w całym kraju tylko dwa regiony dostały z Unii Europejskiej pieniądze na turystykę. Chcemy wszystkie przedsięwzięcia realizować jak najszybciej, ale nie będzie to łatwe ze względu na problemy kadrowe w firmach wykonawczych oraz rosnące ceny. Będziemy kontynuować rozbudowę basenów o dodatkowe 1100 metrów pod wodą, zbudujemy tężnię solankową oraz pijalnię wody termalnej, park tematyczny Farma Alka oraz Spycimierski Gród. Planujemy budowę nowego przedszkola, na którą zdobyliśmy środki, a także budowę nowoczesnego, wygodnego dla obywateli i funkcjonalnego dla pracowników budynku urzędu miasta.

Chciałbym wymienić też najnowszą inwestycję Term Uniejów, pod budowę której właśnie wmurowaliśmy kamień węgielny. Będzie to hotel dla 400 gości wraz z salą konferencyjną na 350 miejsc.

Zatem rozbudowa Uniejowa jako uzdrowiska postępuje, a jak mają się sprawy związane z mieszkalnictwem?

W ciągu czterech lat oddaliśmy do użytku ponad 130 mieszkań, w tym 20 komunalnych. Wszystkie znalazły lokatorów. Ewenementem jest, że w każdym mieszkaniu jest dodatkowy trzeci kurek z wodą termalną do wykorzystania w celach leczniczych i relaksacyjnych.

W jaki sposób wykorzystujecie wodę termalną?

Woda geotermalna jest konsumowana w wielu postaciach i przy różnych okazjach, chodzi o kuracje pitne, przygotowywanie potraw i produktów spożywczych. Na bazie wody termalnej produkujemy kosmetyki, również ogórki termalne, które kiszzone są w naszej wodzie bez dodatku soli. Jako jedyna gmina w Polsce produkujemy prąd z wykorzystaniem wody termalnej i gazu, co zapewni nam w przyszłości stabilizację cen energii elektrycznej w Uniejowie. Hybrydowa elektrociepłownia pracuje już około dwóch lat, a miasto jest ogrzewane również wodą termalną. Uniejów powoli staje się niezależny energetycznie.

Interesującą atrakcją turystyczną i jednocześnie terenowym elementem edukacyjnym są fontanny, tężnie termalne i czerpalnie wody termalnej, znajdujące się w różnych miejscach. Tężnie i fontanny sprawiają, że w pobliżu można wdychać powietrze bogate w związki mineralne, zawarte w wodzie geotermalnej, a w czepalniach można nabrać wody do kuracji pitnych. Specyficznych właściwości wody geotermalnej możemy doświadczyć niemalże wszystkimi zmysłami: poczuć jej zapach, smak i ciepło oraz zobaczyć kolorowe efekty wytrącania się składników mineralnych.

Wygodna gmina

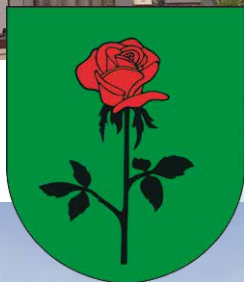
Ksawerów jest gminą wiejską, położoną w centrum województwa łódzkiego. Jej atutem jest bliskość stolicy województwa, ale także tendencja społeczeństwa do osiedlania się poza dużymi miastami. Dzięki temu w Ksawerowie systematycznie rośnie liczba mieszkańców.



■ Gminny Dom Kultury w Ksawerowie



■ Kościół parafialny w Ksawerowie



■ Hala sportowa przy szkole podstawowej



■ Park gminny

Stolicę gminy, czyli Ksawerów, w skali kraju wyróżnia także to, że jest jedną z niewielu wsi w Polsce posiadających połączenie tramwajowe. Przez miejscowość przebiega bowiem druga co do długości linia tramwajowa w Polsce, łącząca Pabianice ze Zgierzem. Miejscową zabudowę stanowią przeważnie domki jednorodzinne z niewielkimi ogrodami, co jest charakterystyczne dla okolic podmiejskich. Te tereny mają bogatą przeszłość, sięgającą czasów średniowiecza. W XI wieku wchodziły w skład dóbr kościelnych, należących do kapituły krakowskiej. Jedynymi zabytkami w okolicy są: pałac Kindlera, wybudowany w 1897 roku, oraz willa Rudolfa Hoffmana, dyrektora fabryki Poznańskiego, wybudowana ok. 1890 roku.

Ciekawostką jest pomnik przyrody: wyjątkowy okaz klonu srebrzystego o obwodzie 4 metrów i wysokości dochodzącej do 25 m.

Po wielu zmianach organizacyjnych od 1 stycznia 1997 roku gmina Ksawerów stała się samodzielną jednostką samorządową. Miejscowe władze dbają, by mieszkańcy mieli gdzie wypocząć i zrelaksować się w pięknie zagospodarowanym parku. Mając na względzie rekreację i integrację mieszkańców organizowany jest festyn rodzinny, podczas którego występują lokalne zespoły, a swoje umiejętności prezentują uczestnicy poszczególnych sekcji Domu Kultury, młodzież szkolna i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Funkcjonują park trampolin oraz klub fitness. Goście, którzy odwiedzą Ksawerów, mogą przenocować w dwóch miejscowych motelach. Gmina posiada bardzo dobry dojazd do węzła drogi ekspresowej S14bis, połączonego z drogą ekspresową S8.

- Przygotowywana budowa zachodniego odcinka S14 umożliwi wygodne połączenie ze skrzyżowaniem autostrad A1 i A2. Ma to kluczowe znaczenie dla potencjalnych inwestorów i stanowi o atrakcyjności naszych terenów. Ważne jest funkcjonowanie podstrefy Ksawerów Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zmiany w miejscowym planie

zagospodarowania przestrzennego otworzyły nasze tereny dla inwestorów – mówi wójt gminy Adam Topolski.

W ksawerowskim Gminnym Domu Kultury z biblioteką każdy znajdzie coś dla siebie. Są tam zajęcia komputerowe, English Club, Klub Seniora, Dyskusyjny Klub Książki. Placówka organizuje wystawy, koncerty i spektakle teatralne. W domu kultury ma siedzibę lokalna drużyna ZHP „WÓREWASK”, której nazwa, czytana wspak, oznacza... stolicę gminy.

Na terenie gminy działa kilka stowarzyszeń. Najprężniej funkcjonują Gminny Klub Sportowy Ksawerów, który skupia piłkarzy w różnym wieku, nowo powstała w strukturze UKS ATLAS sekcja koszykówki dziewcząt oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Zaradzyńskiej. Wyjątkowy jest gminny klub polskiej sztuki walki Signum Polonicum w Ksawerowie, który kultywuje tradycje orężne i polską kulturę narodową w zakresie sztuk walki.

Większą część środków pozyskanych w ostatnim czasie z UE gmina przeznaczyła na rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej oraz infrastruktury drogowej. Trwają prace mające na celu podniesienie jakości życia mieszkańców. Powstają nowe nawierzchnie drogowe, ścieżki rowerowe, chodniki, oświetlenie ulic, sieć wodociągowa i kanalizacyjna, siłownie oraz place zabaw.

- Sformułowana w ramach strategii wizja przyszłości brzmi „Gmina wygodna dla mieszkańców, przyjazna dla przedsiębiorców, zabezpieczająca potrzeby wszystkich grup społecznych i wiekowych”. Polityka planistyczna gminy sprzyja także inwestorom. Stwarzamy warunki do rozwoju inwestycji przemysłowych na obszarze ponad 140 ha, natomiast pozostałe tereny przeznaczamy, w uzgodnieniu z mieszkańcami, pod zabudowę jednorodzinną oraz wydzielone obszary zabudowy wielorodzinnej. W naszych planach nie zapominamy o terenach pod usługi publiczne, jak ośrodek zdrowia, obiekty sportowe czy opieka społeczna – informuje wójt Ksawerowa Adam Topolski.

Nie tylko zabytki

Sejmik Województwa Łódzkiego podczas majowej 52. sesji przekazał 5 milionów złotych na odnowę zabytków w województwie łódzkim. Kolejne 1,5 mln zł otrzymają jednostki OSP.

Radni zadbali też o najmłodszych, przekazując środki na zakup oczyszczaczy powietrza do wszystkich przedszkoli w regionie. 5 milionów złotych to rekordowa kwota pieniędzy, przekazanych przez Sejmik w tym roku na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków województwa łódzkiego. Dofinansowana zostanie renowacja 104 obiektów. Najwięcej kościołów i obiektów sakralnych. Dotacje otrzymały m.in. parafia św. Floriana w Sulejowie na konserwację XVII-wiecznego obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem, parafia w Białaczowie na odtworzenie okien w kościele pw.

św. Jana Chrzciciela, kościół farny pw. św. Jakuba w Piotrkowie na odnowienie wschodniej części prezbiterium i parafia św. Marcina w Tomaszowie na kompleksowy remont wnętrza. Na liście obiektów, które otrzymają dotację, są też parowozownia w Skierniewicach, dawna willa Zygmunta Richtera w Łodzi oraz Muzeum im. Jana Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach.

Pomoc finansową otrzymają także jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z naszego regionu z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań w zakresie zakupu sprzętu służącego ochronie życia, zdrowia, mienia i środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innym miejscowym zagrożeniem. Na ten cel przeznaczono 1,5 mln zł. Pieniądze trafią do 109 jednostek OSP, a kwota dofinansowania będzie wynosić od kilku tysięcy do 25 tys. zł.

Nowością jest zakup specjalnych oczyszczaczy powietrza, które mają trafić do wszystkich przedszkoli w województwie łódzkim, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Sejmik zamierza wyposażyć w takie urządzenia ok. 1300 placówek.

Delegacja ze Styrii



Województwo łódzkie odwiedziła delegacja parlamentu kraju związkowego Styria. Goście z Austrii zwiedzili Instytut Ogródnictwa w Skierniewicach, wzięli udział w posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Sejmiku WŁ oraz uczestniczyli w uroczystej gali z okazji 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Jesienią 2016 r. grupa samorządowców z województwa łódzkiego, na czele z przewodniczącym Sejmiku WŁ Markiem Mazurem, gościła w Grazu, stolicy Styrii. Przewodniczący oficjalnie zaprosił wtedy delegację parlamentu Styrii do odwiedzenia naszego regionu. Okazją stał się jubileusz 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Parlamentarzyści ze Styrii (pod przewodnictwem szefa komisji ds. rolnictwa Karla Lacknera i wiceprzewodniczącej styryjskiego parlamentu Manueli Khom) spędzili w naszym regionie trzy dni. Goście obejrzyli Ośrodek Elitarnego Materiału Szkółkarskiego w Prusach, zwiedzili tłocznie owoców i warzyw „Wiatrowy sad” w Kałęczewie, a także uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska na terenie Łódzkiego Rynku Hurtowego „Zjazdowa” S.A. Zwieńczeniem pobytu Austriaków był udział w uroczystej gali z okazji 20-lecia sejmiku w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Młodzież w sejmiku



Na zaproszenie Marka Mazura, przewodniczącego Sejmiku Województwa Łódzkiego, w sali obrad Sejmiku gościła grupa młodych ludzi. Wśród zaproszonych znaleźli się posłowie na Sejm Dzieci i Młodzieży. Gości przyjęli marszałek Witold Stępień, wicemarszałek Dariusz Klimczak, Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu województwa, oraz radna Bożena Ziemięnicz.

Spotkanie odbyło się z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W związku z odwołaniem tradycyjnego posiedzenia Sejmu Dzieci i Młodzieży, które ponad 20 lat odbywało się siedzibie Sejmu RP, Marek Mazur zaprosił młodych ludzi do Łodzi. Tu, w sali obrad sejmiku młodzież miała okazję zapoznać się z funkcjonowaniem regionalnego parlamentu, obejrzeć specjalny film o dwudziestolecu Sejmiku oraz wysłuchać krótkiego wykładu o 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości. Najwięcej emocji wzbudziła jednak debata uczestników spotkania. Młodzież poruszała tematy patriotyzmu, dostępu do nauki, prohibicji, praw kobiet oraz wiele innych. Debatę młodzi ludzie prowadzili sami, wybrawszy spośród siebie przewodniczącego.



Wyróżnienia, podziękowania, specjalne certyfikaty, premierowy pokaz filmu oraz niezapomniana gala baletowa – to najważniejsze punkty programu uroczystej gali z okazji 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego. Wydarzenie zgromadziło w Teatrze Wielkim w Łodzi ponad tysiąc gości z całego regionu.

W lipcu 1998 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o podziale kraju na 16 województw, a w październiku Polacy po raz pierwszy wybierali radnych do nowych sejmików. W listopadzie natomiast na pierwszej sesji obradował Sejmik Województwa Łódzkiego. W tym roku mija 20 lat od tych wydarzeń, a każda okrągła rocznica stanowi – jak wiadomo – okazję do refleksji oraz podsumowania dotychczasowej działalności. Taka też była idea zorganizowania uroczystej gali z okazji 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Na uroczystości pojawili się zatem radni Sejmiku ze wszystkich pięciu kadencji, a także byli i obecni członkowie zarządu województwa, nie zabrakło reprezentantów delegacji zagranicznych z zaprzyjaźnionych regionów partnerskich województwa łódzkiego, samorządowców wszystkich szczebli, przedstawicieli świata polityki (z posłami i senatorami na czele), nauki, kultury i sportu.

Część oficjalna rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru województwa łódzkiego oraz odśpiewania hymnu Rzeczypospolitej Polskiej przez Krzysztofa Marciniaka, tenora, a zarazem dyrektora łódzkiej opery. Goście mieli okazję obejrzeć specjalnie przygotowany film o 20 latach Sejmiku Województwa

Łódzkiego. Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku, oraz Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, wyróżnili pracowników urzędu marszałkowskiego, którzy od początku związani są z samorządem województwa. Wręczono też trzy odznaki honorowe „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”. Otrzymali je: Mieczysław Nowicki, jeden z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego kolarstwa, propagator idei olimpijskiej, łódzkie Stowarzyszenie Jazzowe „Melomani”, którego celem jest integrowanie muzyków, publicystów, menedżerów i miłośników jazzu, oraz Zbigniew Bródka, pierwszy Polak, który zdobył Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim oraz mistrzostwo olimpijskie na dystansie 1500 m w Soczi.

Punktem kulminacyjnym gali było wręczenie specjalnych certyfikatów samorządom, które najlepiej sprawdziły się w roli beneficjentów środków unijnych. Certyfikaty przyznano w dwóch kategoriach: dla jednostki samorządu, która pozyskała najwięcej środków z Unii Europejskiej oraz dla jednostki, która zrealizowała najwięcej unijnych projektów. Przyznano łącznie 13 wyróżnień samorządom, podzielonym ze względu na liczbę mieszkańców. W kategorii do 3,5 tys. mieszkańców najwięcej środków unijnych uzyskała gmina Żelechlinek,

a najwięcej projektów z udziałem pieniędzy z UE zrealizowano w Lipcach Reymontowskich. W kolejnej kategorii (od 3,5 do 6 tys.) wygrały gminy Rząśnia (najwięcej pozyskanych środków) i Rzczyca (liczba projektów). W gminach powyżej 6 tys. mieszkańców zwyciężyły gmina Sławno i gmina wiejska Zgierz. Jeśli chodzi o miasta do 20 tys. mieszkańców bezkonkurencyjny okazał się Uniejów (pozyskał najwięcej środków unijnych i zrealizował najwięcej projektów). Pabianice wygrały w kategorii miast powyżej 20 tys. mieszkańców, zdobywając najwięcej środków unijnych, natomiast Koluszki zrealizowały największą liczbę projektów. Wśród powiatów do 70 tys. mieszkańców całą pulę zgarnął powiat zduńskowski (pozyskał najwięcej środków i zrealizował najwięcej projektów). W ostatniej kategorii (powiaty powyżej 70 tys. mieszkańców) najlepsze okazały się powiaty tomaszowski (najwyższa wartość dofinansowania) i piotrkowski ziemski (najwięcej projektów unijnych).

Samorząd województwa łódzkiego postanowił przyznać również specjalny certyfikat dla regionalnego lidera w dziedzinie pozyskiwania środków unijnych i realizacji projektów. Wyróżnienie powędrowało do miasta Łodzi, które, ze względu na wielkość, było poza konkurencją. Certyfikaty odbierali wójtowie, burmistrzowie, prezydenci oraz starostowie i członkowie zarządów powiatów.

Goście zgromadzeni w Teatrze Wielkim mieli okazję na koniec uroczystości obejrzeć galę baletową, złożoną z fragmentów najpiękniejszych spektakli baletowych, m.in. „Don Kichota”, „Ziemi obiecanej”, „Dziadka do orzechów” i „Jeziora łąbedzięgo”.



11/11

1918 – 2018

Z Łódzkiego po niepodległość Polski



To oni wykuli podstawy czynu zbrojnego, który przywrócił Polsce niepodległość po 123 latach. Stworzyli zaczątek przyszłego Wojska Polskiego, które w postaci I Brygady Legionów często nazywa się... najinteligentniejszą armią świata. Nazwa ta, aczkolwiek co do określenia wojska rzadko używana, wiąże się z tym, że tworzyli ją często, oprócz szeregowców, inteligenci, w tym grono literatów, malarzy, aktorów czy późniejszych naukowców. Mowa o I Kompanii Kadrowej, która na początku liczyła 166 żołnierzy, a 13 z nich pochodziło z dzisiejszego województwa łódzkiego. Część oddała swoje życie na bitewnych polach, inni współtworzyli niepodległą Rzeczpospolitą. Okazuje się, że spora grupa jest dziś zupełnie zapomnianych, czy wręcz nieznanych w rodzinnych miejscowościach.



Zenon Bekrycht ps. Głowiński (1895-1915) z Głowna pochodził z patriotycznej rodziny, był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich, poległ prawdopodobnie pod Trojanówką.

Ignacy Boerner ps. Emil (1875-1933) ze Zduńskiej Woli, członek Związku Walki Cywilnej i Strzelca, od lutego 1915 roku w oddziale wywiadowczym I Brygady. Funkcję tę pełnił w czasie wojny 1920 roku, należał do zaufanych ludzi marszałka Piłsudskiego. W latach 1929-1933 minister Poczty i Telegrafów. Barwna i nietuzinkowa postać. Z jego udziałem (jak również Stanisława Rouperta) wiąże się zabawna historia, związana z wymarszem I Kompanii Kadrowej. Na skutek pomyłki i przekazania mu informacji o terminie wymarszu pod nieaktualny adres spóźnił się i wraz z Roupertem „gonili Kadrówkę wynajętą bryczką”.

Marian Ludwik Frydrych ps. Marian Szulc (1897-1939) pochodził z Piotrkowa Trybunalskiego, był członkiem tajnego skautingu i Polskiej Drużyny Strzeleckiej, brał udział we wszystkich walkach I Kadrowej, dwukrotnie ranny. Internowany w obozach w Szczypiornie i w Łomży, organizował Polską Organizację Wojskową w regionach łomżyńskim i ostrołęckim, brał udział w wojnie z bolszewikami 1920 roku, a następnie do roku 1938 był komendantem głównym Związku Strzeleckiego. We wrześniu 1939 roku dowodził 60 pułkiem piechoty, poległ w Puszczy Kampinoskiej.

Stanisław Gajewski ps. Chłop (1891 - ?) urodzony we wsi Mokra Prawa koło Skierniewic. Należał do założycieli Związku Strzeleckiego w Zurychu, brał udział w walkach do końca listopada 1914 roku, został zwolniony z powody choroby. Jako ochotnik brał udział w wojnie 1920 roku. Potem pracował jako urzędnik w warszawskim urzędzie miejskim.

Tadeusz Głodowski ps. Boruta (1895-1975) z Topoli Królewskiej koło Łęczycy. Po zajęciu Kielc ze względu na chorobę odesłany na tyły. W II Rzeczypospolitej spółdzielca i redaktor, a latach 1922-1926 emigrant z przyczyn ekonomicznych do Brazylii. Żołnierz Powstania Warszawskiego, a po II wojnie światowej pracownik spółdzielczości, redaktor naczelny wydawnictwa Instytutu Ekonomii i Organizacji Przemysłu.



■ Janusz Julian Głuchowski

Janusz Julian Głuchowski ps. Janusz (1888-1964) z Bukowej, powiat i gmina Bełchatów, najbardziej znana postać oddziału, związana z ziemią łódzką. Jeszcze jako uczeń wziął udział w strajku szkolnym, a roku 1905 wstąpił do organizacji bojowej PPS. W swoim domu kopiował numery „Robotnika”. W obawie przed aresztowaniem wyjechał do Belgii i rozpoczął studia na politechnice. Tam w roku 1909 założył oddział Związku Walki Czynnej, a w roku 1912 ukończył szkołę oficerską Związku Strzeleckiego w Stróży pod Krakowem. W roku 1914, ważnym dla idei niepodległości Polski, był komendantem plutonu w szkole letniej w Oleandrach i zastępcą Władysława Prażmowskiego ps. Belina, który w nocy z 2 na 3 sierpnia przekroczył granicę zaboru austriackiego z zaborem rosyjskim. Służył w 1 Pułku Legionów Polskich, internowany w Beniaminowie, a następnie więziony w Niemczech. W czasie wojny w roku 1920 dowodził 7 pułkiem ułanów lubelskich, a po wojnie dowodził 1 Brygadą Kawalerii. W roku 1927 awansowany do stopnia generała brygady pełnił funkcję komendanta centrum wyższych studiów wojskowych, a od roku 1935 był pierwszym wiceministrem spraw wojskowych. We wrześniu 1939 roku współdowodził obroną Warszawy, a na emigracji został generałem do zleceń Naczelnego Wodza. Zajmował twarde stanowisko wobec ZSRR. Na emigracji pełnił ważne funkcje.

Stanisław Kazimierz Hiller (1891-1965) łodzianin, do Kadrówki trafił jako student medycyny (chorąży sanitarny). Po odzyskaniu niepodległości pracował jako oficer sanitarny w szpitalu wojskowym w Wilnie, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie profesor Uniwersytetu Wileńskiego. W czasie II wojny światowej kurator tajnego szkolnictwa średniego, współpracownik Komendy Wileńskiej AK. Organizator powojennego szkolnictwa medycznego w Gdańsku, profesor Akademii Medycznej w Gdańsku, członek m.in. Polskiej Akademii Umiejętności. Autor wielu prac naukowych.

Mieczysław Anastazy Kamiński ps. Marek, Obokrycki (1894-1987) pochodził z Żychlina koło Kutna, był członkiem Związku Strzeleckiego, w oddziale kadrowym do lutego 1915 roku. Po ukończeniu kursu podoficerów artylerii na służbie w wojsku polskim od 14 listopada 1918 do roku 1939. Najdłużej żyjący żołnierz I Kadrowej, postać zupełnie zapomniana w rodzinnych stronach.

Aleksander Konowski ps. Wyrwicz (1895-1915) urodzony w Skierniewicach, poległ w bitwie pod Bidzinami.

Eugeniusz Łada ps. Potek (1894-1915) z Łasku zginął w słynnej szarży pod Rokitną.

Wiktor Momot ps. Brawura (1898-1915) skierniewiczaniec, członek Polskich Drużyn Strzeleckich, zmarł wskutek odniesionych ran w bitwie pod Kukłami.

Kazimierz Strzelecki ps. Kazik (1893-1914) z Rozprzy koło Piotrkowa poległ pod Łowczówkiem.

Adam Zadworny ps. Zamorski (1894-1943) urodzony w Łodzi, członek Polskich Drużyn Strzeleckich, kilkakrotnie ranny w czasie działań bojowych, internowany w obozie w Szczypiornie. W czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku osobisty kierownik Edwarda Rydza Śmigłego. W cywilu był taksówkarzem. Zginął w obozie koncentracyjnym Majdanek.

Inwestycje drogowe

Budowa mostu na Warcie jest już na ukończeniu. Inwestycję obejrzał marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień w towarzystwie członka zarządu Jolanty Zięby-Gzik. Kilka godzin później szef samorządu województwa łódzkiego wbił pierwszą łopatę pod budowę drogi, która będzie łącznikiem trasy szybkiego ruchu S8 z drogą wojewódzką nr 482, czyli starą „dwunastką”. Uroczystość odbyła się w Zduńskiej Woli w pobliżu stacji kolejowej Karsznice, gdzie nowa szosa będzie miała swój początek.

Most na Warcie buduje konsorcjum Intop, wartość projektu wyniesie prawie 33,5 mln zł, a znaczną część kosztów pokryją pieniądze unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa łódzkiego.

Nowy most jest elementem drogi wojewódzkiej nr 710. To jedna z ważniejszych dróg regionalnych, łączących aglomerację łódzką z zachodnią częścią regionu. Stanowi alternatywę dla dawnej drogi krajowej nr 12/14 (obecnie DW 482) oraz częściowo trasy S8.



BioForum – BioŁódzkie

Przedstawiciele firm z branży medycznej, farmaceutycznej, wysokich technologii z Europy Środkowo-Wschodniej wzięli udział w 17. edycji BioForum, jednego z najważniejszych wydarzeń w branży biogospodarki w Polsce.

Celem spotkania było wspieranie rozwoju innowacyjnych małych i średnich firm z sektora biogospodarki w naszej części Europy. Uczestnicy mogli wymieniać informacje i doświadczenia z osobami zaangażowanymi w tworzenie i wdrażanie innowacji, zarówno z przedstawicielami świata nauki, jak i biznesu. BioForum adresowane jest również do tej części środowiska naukowego, która realizuje biotechnologiczne projekty badawczo-rozwojowe i jest zainteresowane ich komercjalizacją. To dlatego w wykładach, panelach dyskusyjnych i bezpośrednich rozmowach uczestniczyli naukowcy, przedsiębiorcy i pracownicy innowacyjnych firm, reprezentujących: biotechnologię, urządzenia medyczne, bioinformatykę, medycynę spersonalizowaną oraz innowacyjną farmację.

– Czeka ją tu młodzi, dobrze wykształceni ludzie, którzy chcą budować biotechnologię, ale także pieniądze, bo tylko w tym roku mamy do wykorzystania w ramach



W poprzednich latach rozbudowano jej odcinki w Konstanczynie (ul. Łódzka), od Lutomińska przez Kwiatkowiec do Szadku i od Rossoszycy do Włynia. Most w miejscowości Warta to największy most w województwie łódzkim.

Prezenty na Dzień Dziecka

Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień odwiedził z okazji Dnia Dziecka najmłodszych pacjentów szpitala w Rafałowcu koło Sieradza. Leczą się tam dzieci z urazami kręgosłupa i narządów ruchu. Oprócz życzeń i prezentów dla małych pacjentów, marszałek przywiózł też informację o inwestycjach planowanych w szpitalu. Rozbudowa Szpitala Wojewódzkiego im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sieradzu będzie polegać na wybudowaniu nowego obiektu, w którym znajdować się będą blok operacyjny (na I piętrze) oraz centralna sterylizatornia (na parterze). Blok operacyjny będzie składał się z siedmiu sal operacyjnych.



środków unijnych 400 mln zł na wsparcie innowacji i rozwój przedsiębiorstw – mówił marszałek województwa Witold Stępień.

Prelegentami podczas BioForum byli m.in.: Timothy Rowe, założyciel i dyrektor generalny centrum innowacji w Cambridge (który zarządza największym na świecie hubem, przeznaczonym dla start-upów), ks. Tadeusz Pacholczyk, filozof, biolog molekularny, doktor neurobiologii, bioetyk, Michał Kurzelewski, wicedyrektor medyczny w Pfizer Polska, i Marek Skulimowski, szef Fundacji Kościuszkowskiej, były dyplomata i przedsiębiorca.

Nowoczesny biurowiec

W Łodzi oficjalnie wmurowano kamień węgielny pod nowoczesny biurowiec „Imagine”. Inwestorem obiektu, który powstaje przy skrzyżowaniu Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza, jest Avestus Real Estate. W uroczystości wzięła udział m.in. Joanna Skrzydlewska, członkini zarządu WL. Podpisania aktu erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego dokonali: Hanna Zdanowska, prezydent miasta Łodzi, Mariusz Frąckiewicz, dyrektor krajowy Avestus Real Estate w Polsce, David Lebot, prezes zarządu, Marek Kowalik, dyrektor regionu południowego, reprezentujący firmę Eiffage Polska.

- Cieszy nas kolejna inwestycja biurowa w mieście, tym bardziej że dzięki niej zaniedbany do tej pory kawałek Łodzi zostanie zabudowany nowoczesnym, przyjaznym dla pracowników i mieszkańców obiektem – powiedziała Hanna Zdanowska, prezydent miasta Łodzi.

- To kolejna inwestycja, która umożliwi powstanie wielu miejsc pracy, wzmocni gospodarczo nasze województwo i jego stolicę. Mnie szczególnie cieszy to, że pracę mogą



w przyszłości znaleźć właśnie tutaj absolwenci łódzkich uczelni – powiedziała Joanna Skrzydlewska.

W ramach inwestycji Imagine powstaje nowoczesny kompleks biurowy, w którym znajdzie się 14 800 mkw. powierzchni biurowej, 2 400 mkw. powierzchni handlowo-usługowej oraz naziemny garaż, oferujący 356 miejsc parkingowych i 49 podwójnych stojaków rowerowych.

Oddanie do użytku całego kompleksu zaplanowano na III kwartał 2019 r.

Centrum badawcze BSH

Na terenie firmy BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego przy ul. Lodowej w Łodzi wmurowany został kamień węgielny pod budowę centrum badawczo-rozwojowego. Będzie to jedna z najnowocześniejszych tego typu inicjatyw w Grupie BSH na świecie.

W centrum, w nowoczesnych laboratoriach, będą pracować specjaliści z różnych dziedzin na stanowiskach badawczych w zakresie dużego AGD.

- Cieszę się szczególnie z tego, że firma BSH inwestuje w kapitał ludzki i we współpracę z Politechniką Łódzką. Młodzi inżynierowie będą mieli szansę na realizację swoich

ambicji i marzeń zawodowych – powiedział podczas uroczystości marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień.

Inwestycja umożliwi firmie rozszerzenie zakresu przedsięwzięć badawczych. Zespół ludzi pracujących w nowoczesnym ośrodku będzie odpowiadał za rozwój urządzeń produkowanych w Polsce, głównie pralek i suszarek do ubrań. Centrum zajmie powierzchnię niemal 10 tys. mkw. w nowoczesnym i przyjaznym dla środowiska biurowcu.

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o. jest częścią międzynarodowego koncernu BSH Home Appliances Group. W trzech łódzkich fabrykach firma produkuje pralki, zmywarki i suszarki do ubrań, a w podrzeszowskiej Rogoźnicy drobne AGD.

Hołd więźniom obozu w Konstancynie

Samorządowcy z marszałkiem Witoldem Stępieniem, młodzież, osoby pamiętające tamte dni i kombatancki uczcili pomordowanych, zmarłych i wszystkich tych, którzy przeszli przez obóz przesiedleńczy w Konstancynie Łódzkim, funkcjonujący w czasie II wojny światowej.

Obóz przesiedleńczy w Konstancynie Łódzkim rozpoczął działalność 5 stycznia 1940 r. w dawnej fabryce włókienniczej przy ul. Łódzkiej 27. Przywożono tu wysiedlonych z Wielkopolski, ale też z przedwojennych województw: bydgoskiego i łódzkiego. Więźniowie czekali na transport do zakładów przemysłowych na terenie Rzeszy. W latach 1940-1943 przez konstancynowski obóz przeszło ponad 42 tys. więźniów, z których ok. tysiąc zmarło. W drugiej połowie 1943 r. do Konstancyna Łódzkiego przywieziono od 800 do 1200 dzieci białoruskich, rosyjskich i ukraińskich.

W celu upamiętnienia ofiar na cmentarzu w Konstancynie osiem lat temu stanął pomnik z tablicą, na której widnieje kilkaset nazwisk zidentyfikowanych ofiar niemieckiej



zagłady. Odtąd w każdą trzecią sobotę maja organizowane są uroczystości upamiętniające więźniów obozu. Gospodarzem tegorocznych był burmistrz Henryk Brzyszczyk.

- Pamiętajmy o tych wydarzeniach i pilnujmy, żeby nigdy już nie zrodziła się myśl o traktowaniu drugiego człowieka jako narzędzia do zaspokajania swoich potrzeb – mówił marszałek Witold Stępień.

Pod pomnikiem złożone zostały kwiaty i wieńce, zapalono znicze.



„Kolory Polski” rok przed jubileuszem

■ KRAKOW STREET BAND
występ w Rogowie,
Arboretum SGGW,
fot. Mariusz Skiba

Festiwal przez blisko dwadzieścia lat obecności stał się istotną częścią kultury naszego regionu, a dzięki nawiązanej przed trzema laty współpracy z festiwalem „Muzyka Zaklęta w Drewnie” coraz szerzej znany jest także w Małopolsce. W tym roku reprezentować łódzki festiwal będą Maciej Tubis i Radosław Bolewski, którzy 17 czerwca wystąpią na scenie plenerowej przed kaplicą św. Małgorzaty i św. Judyty na Salwatorze w Krakowie.

Tegoroczna inauguracja festiwalu odbędzie się 1 lipca w Łowiczu, w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja, gdzie wystąpi Chór Mieszany Filharmonii Łódzkiej, soliści: Patrycja Krzeszowska-Kubit (sopran), Zbigniew Rymaczyk i Tomasz Kaszuba (fortepian), a dyrygować będą Dawid Ber i Maria Hubluk-Kaszuba. Wstępem do ponaddwumiesięcznej wakacyjnej wędrowki, liczącej w tym roku ponad dwa tysiące kilometrów, będzie koncert Anity Lipnickiej z zespołem „The Hats” 16 czerwca w Stacji Nowa Gdynia w Zgierzu.

Po raz pierwszy festiwal zagości w Pęczniewie i w gminie Góra Świętej Małgorzaty, a wędrowkę po regionie zakończy w Wieruszowie. Koncerty, tradycyjnie zwieńczające każdy z festiwalowych dni, organizowane w klimatycznych sceneriach świątyń, zamków, pałaców i na estradach plenerowych, odbędą się także w Konstancynie Łódzkiej, Brzeźniu, Nieborowie, Warcie, Zelowie, Inowłodzu, Krośniewicach, Rogowie, Skierniewicach, Sieradzu, Wolborzu, Dobroniu, Lipcach Reymontowskich, a koncert finałowy 31 sierpnia w sali koncertowej łódzkiej filharmonii.

Małgorzata Kaczmarek, jedna z kuratorek festiwalu, przedstawiając tegoroczną edycję, mówiła o nowościach, które mogą widzów pozytywnie zaskoczyć. Program bowiem został tak zaplanowany, by zaspokoić różne oczekiwania odbiorców. Będą koncerty muzyki dawnej, nie zabraknie

też muzyki etno, którą zaprezentuje m.in. zespół „Etnos Ensemble” grający folk europejski i energetyczna Caravana Banda z Magdą Navarette. Przed pałacem Radziwiłłów w Nieborowie za sprawą „Legends of Kazimierz” zabrzmie muzyka inspirowana kulturą żydowską, bałkańską, Bliskiego Wschodu oraz Jewish Gipsy. Będą też takie propozycje, jak występ Artura Andrusa prezentowany w klimacie zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu czy program „Młynarski Plays Młynarski feat. Gaba Kulka” w Warcie, gdzie w nowych aranżacjach piosenki swojego ojca, Wojciecha Młynarskiego, zaprezentuje Jan Emil Młynarski oraz Gaba Kulka, Piotr Zabrodzki i Wojciech Traczyk.

Tomasz Bęben, pomysłodawca przedsięwzięcia, jego dyrektor i jednocześnie dyrektor naczelny Filharmonii Łódzkiej przed tegoroczną edycją festiwalu powiedział m.in.:

„Kolory...” powstały jako skromny festiwal muzyki kameralnej i organowej. Tegoroczna, 19. edycja będzie kolejną odsłoną ustalonej lata temu konwencji. Wypracowaliśmy obraz festiwalu jako wydarzenia wpisanego w klimat wakacji spędzanych w gronie przyjaciół, którzy lubią słuchać i, podróżując, poznają region, jego historię i piękno. Każdego roku kreślimy nową trasę w województwie, nanosząc nowe punkty na mapę koncertów. Do odkrycia pozostało mnóstwo urokliwych miejsc. Skupiamy uwagę mieszkańców Łódzkiego na ciekawostkach centralnej Polski. „Gramy” kontrastami,

albo wpisujemy się w klimat miejsc wybranych na muzyczny postój. Tym, co łączy wszystkie edycje „Kolorów...” jest organizacja koncertów, których wydźwięku nie uda się powtórzyć w filharmonii. Wiemy, że Cyprian Bazylik świetnie zabrzmie w Sieradzu, a Zieleński w łowickiej bazylice. Czasami zaskakujemy muzycznym obrazem bitwy pod Wiedniem w łaskiej kolegiacie lub tangiem w Małkowie. Wpisany w festiwal gen zmienności czynił „Kolory...” raz bardziej klasycznymi, innym razem bardziej jazzowymi. Czasami bawiliśmy uczestników warsztatami tańców polskich, czasami białego śpiewu. Kolory bywały przepustką do pracowni artystów, żyjących poza stolicą regionu i zaproszeniem do poznania tajemnic ich fachu. Tak organizowany festiwal zawsze dawał pewność wspólnego przeżywania emocji. Te impresje sprawiają, że nasze spotkania w regionie przekształcają się w relacje ułatwiające kontakt z Filharmonią Łódzką w czasie sezonu artystycznego. Za rok jubileusz. Oczywiście o festiwalu myślę z dużym sentymentem, a perspektywa zorganizowania dwudziestej edycji pobudza nie tylko moją wyobraźnię – powiedział jego dyrektor.

Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” współtworzony jest z lokalnymi partnerami przy wsparciu gminnych i miejskich ośrodków kultury oraz parafii. Znaczący udział ma także Barbara Jakubowicz, odpowiedzialna za kontakty FŁ z partnerami w regionie.

Cud Centralu



■ Kiedyś ten neon zdobił Central

Znają go wszyscy: Łódzianie, mieszkańcy regionu i całego kraju. Sława tego kultowego już dzisiaj domu handlowego wybiegła daleko poza granice Polski. Pamiętamy czasy, kiedy podjeżdżały autobusy z wycieczkami klientów nie tylko z innych województw, ale i z innych krajów. Całe rodziny, obładowane poduszkami, garnkami, garsonkami z bistoru, patelniami, raketkami do badmintona, zegarami, durszlakami i innymi dobrami tyleż niezbędnymi, co wówczas absolutnie luksusowymi, opuszczały gościnne progi jedyne w Polsce takiego miejsca.

Powstał w 1972 roku, ale plany jego budowy rodziły się w głowach decydentów już w latach pięćdziesiątych. Społecznicy zauważyli bowiem, że jest w Łodzi luka handlowa, którą należało jakoś zagospodarować. Zwłaszcza że przy stanie ówczesnego handlu popyt był dosłownie na wszystko. Najpierw jednak powołano do życia Uniwersal za sprawą warszawskich Domów Towarowych Centrum. Powstał w 1967 roku, w południowej części miasta, ultranowoczesny jak na owe czasy. Posiadał pierwsze w Łodzi ruchome schody!

Ciągłe jednak brakowało dużego obiektu handlowego w centrum Łodzi. Okolice popularnego Górniaka były zbyt odległe dla mieszkańców Bałut i Śródmieścia.

Lokalizacja u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Główniej (dzisiaj Mickiewicza) była rzeczywiście super – mówi Wiesława Kolek, prezes zarządu SDH Central. – Ale wiązała się z ogromnymi kosztami. Tu przecież znajdowały się i domy mieszkalne, i zakłady produkcyjne. Najpierw wysiedlono 150 rodzin. Koszty przejął urząd miasta. Dzięki pokonaniu tych trudności otrzymaliśmy lokalizację, o której mogą powiedzieć, że jest do dzisiaj najlepszą w Łodzi. Po obu stronach skrzyżowania, bo przecież po przekątnej znajduje się Central II, którego powierzchnie wynajmujemy.

Central jest, z czego być może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jedynym w stu procentach polskim domem handlowym na terenie miasta. Od początku jego właścicielem była Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”. I od czterdziestu z górą lat prawie nic się nie zmieniło. Prawie...

„Społem”, jako jednorodna instytucja, przetrwała do 1990 roku, kiedy to została podzielona na czternaście oddziałów. W mojej ocenie był to wielki błąd. Ponieważ przy obecnej konkurencji lepsze warunki stwarzałoby działanie zjednoczonej, wielkiej spółdzielni, która byłaby instytucją silną. Łatwiejsze byłyby negocjacje przy zakupach towarów i rozwiązywaniu problemów. Dzisiaj Central jest samodzielną spółdzielnią (Spółdzielczy Dom Handlowy) – tłumaczy Wiesława Kolek.

Ten, kto zna współczesne galerie handlowe (czyli wszyscy) widzi różnicę

między nimi a Centralem. Jest zauważalna już po przekroczeniu progu. Nie ma tu bowiem ciągów handlowych, zatok gastronomicznych, wysp kosmetycznych. Układ powierzchni handlowej jest tradycyjny, każde piętro ma swoją specyfikę i swój rodzaj asortymentu. Dla jednych to nieco anachroniczna forma handlu wielkopowierzchniowego, inni widzą w tym wygodę i nazywają raczej tradycijną.

To nasz atut – mówi prezes. – Właśnie dzięki tradycji nie odstajemy od łódzkich hipermarketów, ale mamy stałych klientów, którzy są z nami od lat. Są lojalni, wierni... Ale, oczywiście, idziemy z duchem czasu. Już przeprowadziliśmy generalny remont pierwszego piętra i poziomu podziemnego. Mamy zatwierdzony wstępny projekt aranżacji parteru.

Parter to najcenniejsza powierzchnia handlowa. To oczywiste, że naszą uwagę przykuwa oferta „na wejściu”, czyli właśnie na poziomie parteru. Tymczasem Central w miejscu centralnym na wszystkich poziomach ma... schody. Ogromne ruchome zawalidrogi, zajmujące znaczną część przestrzeni. Ich przesunięcie będzie głównym celem remontu, planowanego na lipiec tego roku.

Chcemy połączyć epokę, zwaną przez niektórych „wczesnym Gierkiem”, z nowoczesnością. Zdradzę tylko tylko, że pójdziemy w kierunku rozszerzenia branży spożywczej. To wynika z analizy struktury obrotów.

W sierpniu, w 46 urodziny, nastąpi uroczysta odsłona nowego SDH Central Łódź. Myślę, że wielu ucieszy, że wróci też niebawem stary-nowy neon z charakterystyczną, przebierającą się parą.

Bazylika w Psarach a sprawa łódzka





Przy okazji wycieczki do Uniejowa odwiedziłem wieś Psary. Nieprzypadkowo. Miejscowość położona jest wprawdzie w Wielkopolsce, kilka kilometrów od granicy województwa łódzkiego, ale jest w pewien interesujący sposób związana z Łodzią, a także z setną rocznicą wyzwolenia Polski. Mam nadzieję, że Czytelnik odniesie się do tematu przychylnie.

Jadąc z Uniejowa w kierunku Turku, po prawej stronie drogi, dostrzeżemy białą sylwetkę kościoła. Sprawia wrażenie, jakby stał w szczerym polu. Kościół inny niż spotykane na tym terenie. Dobre proporcje, strzelista sylwetka, jednolity, biały kolor ścian wyróżniają go w krajobrazie. W zdobieniach elewacji można doszukać się cech secesyjnych. Niewiele, jakiś drobny detal w oknach górnej nawy, kolumnienki i geometryczne, przestrzenne wzory na tylnej ścianie. Stronne dachy i czworokątna w przekroju wieża, wychodząca niesymetrycznie z prawej części kruchty, oraz podcieniowy portyk tworzą nietuzinkową, elegancką bryłę. Wyczuwa się dobrą rękę projektanta, cenionego warszawskiego architekta i syna architekta Jarosława Wojciechowskiego. Doceniamy kunszt, mimo że w elewacji frontowej wkradła się odrobina chaosu, który być może ma podkreślać styl secesyjny.

Kościół wybudowano tuż przed wybuchem I wojny światowej, w latach

1911-1913, na miejscu dawnej drewnianej świątyni z połowy XVIII wieku, z inicjatywy ówczesnego proboszcza Zygmunta Guranowskiego.

Równie ciekawe i stanowiące główny powód napisania tego tekstu jest wnętrze tej trójnawowej, sklepionej kolebkowo bazyliki i zdobiące je polichromie. Zlecenie na ich wykonanie otrzymał w 1914 roku warszawski malarz Eligiusz Niewiadomski, który sławę zyskał nie tyle z powodu osiągnięć twórczych, ile z powodu zabójstwa w 1922 roku Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta w niepodległej Polsce i pierwszego w historii państwa. Właściwym celem zamachu miał być Józef Piłsudski, ale jego rezygnacja z ubiegania się o fotel prezydenta spowodowała zmianę planów zamachowca.

Prawdopodobnie z powodu niewystarczających finansów parafii Niewiadomski wykonał polichromie tylko w części ołtarzowej prezbiterium. Przedstawiają Chrystusa Króla w tęczy

krzyża, u którego stóp klęczą aniołowie, a niżej w formie łuku twarze dwunastu apostołów. Dziesięć lat później zlecenie wykonania polichromii nawy głównej otrzymał, i właśnie to było powodem mojego przyjazdu do Psar, znakomity łódzki artysta Konstanty Mackiewicz.

Jego życiorys również związany jest z zakończeniem pierwszej wojny światowej i zwycięstwem Polski w wojnie z bolszewikami.

Urodzony w Małorycie koło Brześcia Konstanty Mackiewicz młodość spędził w Rosji. Kształcił się w Odessie, Penzie i Moskwie, poznając najnowsze kierunki w sztuce rosyjskiej i europejskiej na początku XX wieku pod kierunkiem między innymi Wassilego Kandinskiego. Pracując jako scenograf z zainteresowaniem oglądał spektakle znanych rosyjskich reżyserów: Wachtangowa, Tairowa i Meyerholda, których twórczość, jak również rosyjski futurizm, miała ogromny wpływ na jego późniejsze dokonania malarskie.

W 1922 roku wrócił do kraju przez Lwów, gdzie przez cztery sezony pracował jako scenograf w Operze Miejskiej, w 1926 trafił do Łodzi, podejmując pracę dekoratora w Teatrze Miejskim.

Ciekawym epizodem w twórczości teatralnej była współpraca przy scenografii dramatu Stanisława Ignacego Witkiewicza „Persy Zwierzontkowska” w reżyserii Mieczysława Szpakiewicza w 1927 roku. Wykonanie polichromii w kościele, jak się wydaje, to jedyny tego rodzaju epizod w całym okresie działalności twórczej tego artysty. Podobno wykonał je na podstawie projektu Niewiadomskiego. Ale czy to prawda? Mackiewicz to twórca niezależny, odrzucający wszelkie kierunki i konwencje. Idący własną drogą „rzadki okaz malarza”, jak go określił Stanisław Ignacy Witkiewicz, adresując w ten sposób wysłany do niego list.

Trudno przypuszczać, żeby zgodził się na powielenie cudzego pomysłu. Przecież godność artysty była dla niego najistotniejsza. Jeśli polichromie porównamy do scenografii, które w tym okresie wykonywał dla Teatru Miejskiego w Łodzi, można przypuszczać, że to jego dzieło.

Odnowione w latach 1986-1988 polichromie są w doskonałym stanie, a wpadające przez okna nawy głównej światło podkreśla ich artystyczne walory.

Legioniści w Kamieńsku-Gomunicach

Pierwsi legioniści pojawili się w regionie łódzkim na początku października 1914 roku. Działali tu jako emisariusze Józefa Piłsudskiego i prowadzili agitację oraz pobór do legionów.



Legioniści dzieciom polskim: Grono nauczycielskie szkoły legionowej w Kamieńsku.

W Radomsku, Piotrkowie, Łodzi, Łowiczu i Wieluniu utworzyli komendy placów wojsk polskich, biura werbunkowo-poborowe i komisariaty Polskiej Organizacji Narodowej. Z powodu ofensywy wojsk rosyjskich w listopadzie 1914 roku biura werbunkowe na krótko przestały działać. Po odrzuceniu Rosjan za linię Pilicy w Piotrkowie Trybunalskim od początku 1915 roku skupiły się najważniejsze instytucje polityczne, wojskowe i gospodarcze, związane z legionami. Od maja 1915 do listopada 1916 roku południowa część regionu łódzkiego stanowiła główny ośrodek legionowy w Królestwie Polskim. Był to region okupowany przez Austriaków.



Legioniści dzieciom polskim: Szkoła legionowa w Kamieńsku.

W maju 1915 roku oddział sanitarny departamentu wojskowego zwrócił się do C i K Komendy Legionów Polskich z propozycją utworzenia domu dla rekonwalescentów, szpitala wojskowego, ambulatorium i zakładu bakteriologicznego w Kamieńsku-Gomunicach. Utworzenie kompleksu szpitalno-wypoczynkowego w pobliżu Piotrkowa i Radomska podyktowane było charakterem Gomunic, leżących przy torach kolei warszawsko-wiedeńskiej, posiadających odpowiedni mikroklimat i dużo opuszczonych porosyjskich willi wypoczynkowych, a przede wszystkim pomieszczenia w obrębie fabryki mebli „Wojciechów”.

„Dom Uzdrawieńców Legionów Polskich” został otwarty w lipcu 1915 roku. W Kamieńsku-Gomunicach otworzono również szpital na 180 łóżek oraz zakład bakteriologiczny. Szpital szybko powiększono o dalszych 120 łóżek. Szpital i zakład mieściły się w wielu willach letniskowych. Dom rekonwalescentów składał się z budynku komendy, budynku teatralnego, przychodni lekarskiej, budynków fabrycznych, w których rozlokowano sale chorych, intendentury, kuchni, gabinetu dentystycznego, łazienek i sanitariatów, biblioteki, herbaciarni i pomieszczeń gospodarczych. Docelowo limit miejsc wynosił 500 łóżek, lecz z czasem liczba ta rosła

Domem dla rekonwalescentów dowodziła komenda, składająca się

z komendanta, oficerów (lekarzy) i medycznego personelu pomocniczego. Pierwszym komendantem domu rekonwalescentów został mjr Roman Albinowski, a pod koniec 1915 roku kpt. Jan Łuczyński, wielki autorytet, społecznik i inicjator życia kulturalnego dla legionistów w Kamieńsku-Gomunicach.

Z inicjatywy majora Albinowskiego i legendarnego kapelana legionów ojca Kosmy Lenczowskiego w marcu 1915 roku powstała „szkoła legionowa” założona dla miejscowych dzieci. Uczęszczało do niej ponad 200 dzieci z okolicznych wsi, a szkołę prowadzili inwalidzi, z zawodu nauczyciele. Dzieci otrzymywały posiłki z kuchni legionów.

Na przełomie lata i jesieni 1917 roku, po tzw. „kryzysie przysięgowym”, władze niemieckie w porozumieniu z austriackimi postanowiły zlikwidować kompleks placówek w Kamieńsku-Gomunicach. Dom uzdrawieńców i inne placówki medyczne przestały istnieć ostatecznie 17 listopada 1917 roku.

Od lipca 1915 roku do września 1917 roku placówki medyczne w Kamieńsku-Gomunicach udzieliły pomocy przeszło 19 tysiącom legionowych pacjentów.

Również w kwietniu 1915 roku w Kamieńsku-Gomunicach rozlokowano szkołę podoficerów oraz szkołę podchorążych. Wkrótce w tej miejscowości uruchomiono szkołę podoficerów rachunkowych, ale to już inna opowieść...

Z tej mąki będzie chleb

Na wzgórzu w Kocilewie niedaleko Ożarowa stoi drewniany wiatrak. W przeszłości, kiedy pracował pełną parą mieląc ziarno na mąkę, to oznaczało, że żniwa się udały, a ludziom nie zabraknie chleba.



Wiatrak w Kocilewie został wybudowany jeszcze przed I wojną światową przez Romana Kowalskiego. Budowniczy, stawiając go na wysokim wzgórzu nieopodal wsi Ożarów (pow. wieluński), wykorzystał naturalne warunki terenu, zwłaszcza silne wiatry. Młyn często bywa nazywany „koźlakiem”, bo jego podstawę konstrukcyjną stanowił tzw. kozioł. Podtrzymywał on pionowy potężny słup, będący osią wiatraka (tzw. sztomber). Wokół tego „kregosłupa” obracano całą konstrukcję wraz z mechanizmem, żeby ustawić skrzydła w kierunku wiejącego wiatru. Napęd skrzydeł poruszał bowiem urządzenia do przemiału zboża na mąkę, a prędkość mielenia wpływała na wydajność samego wiatraka. Koźlak, w zależności od liczby wietrznych dni, był w stanie w ciągu roku zemleć od 60 do 90 ton ziarna.

Rodzina Kowalskich użytkowała osadę młynarską aż do wybuchu II wojny światowej. Po wojnie Henryk Kowalski, syn Romana, ponownie uruchomił w wiatraku produkcję mąki. Ponieważ była to inicjatywa prywatna, z czasem komunistyczne władze wojewódzkie zakazały przemiału. Od roku 1960 młyn służył za magazyn. Z czasem zdemontowano skrzydła, załamał się dach i oberwało koło pałeczne, a cały budynek popadł w ruinę.

W 1996 roku z inicjatywy Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie (oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej) oraz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie podjęto starania, aby wiatrak uratować. Gmina Wieluń

wykupiła go od właścicieli i przekazała muzeum. Wiatrak udało się zrekonstruować w 2006 roku. W zasadzie trzeba było zbudować od nowa, choć trzon młyna, czyli pionowy dębowy słup oraz wspomniane kozioł są oryginalne.

Posiada trzy kondygnacje. Najniżej znajduje się konstrukcja kozła, na dwóch pozostałych trwała niegdyś produkcja. Tam znajduje się główny mechanizm do mielenia mąki, którego najbardziej charakterystycznymi elementami są kamienie młyńskie wprawiane w ruch za pośrednictwem cewia (koła trubowego) przez ogromne zębate koło pałeczne.

Dziś wiatrakiem zarządza ożarowski oddział muzeum. Można go zwiedzać w godzinach pracy MWD po uprzednim zgłoszeniu.

Wiatrak na wzgórzu w Kocilewie stoi już ponad sto lat. I choć w swojej historii miał lepsze i gorsze chwile, tradycje młynarskie w tym miejscu przetrwały dziesięciolecia, a ostatnimi czasy drewniany młyn stał się nie lada atrakcją turystyczną. Zbudowana tuż obok altana służy odpoczynkowi, a nawet refleksji. Wpływa na to wspaniała panorama okolicy, która za sprawą szpaleru smukłych topoli przypomina nieco Toskanię. Wzgórze ma specyficzną energię.

Pięknie pisze na ten temat prof. Jan Świątek w książce „Tajemniczy świat wiatraków”: „Wiatrak porusza się, chodzi, pracuje, wydaje dźwięki, mówi, gra, muzykuje, zawodzi, niedomaga, choruje, gniewa się, odpoczywa, śpi. Wiatrak żyje, czuje. Jest jak człowiek, i tak jak nie ma takiego samego człowieka, tak nie ma takiego samego wiatraka...”

VIII-IX

SPOTKANIA ZE SZTUKĄ W PLENERZE

Region



Zdjęcie: LDK

Seniorzy z naszego regionu w sierpniu i wrześniu będą mieli doskonałą okazję do rozwijania swoich umiejętności artystycznych podczas warsztatów plenerowych organizowanych w ramach projektu „Przystanek 60+” przez Łódzki Dom Kultury i Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego. Spotkania z malarstwem, gobelinem i fotografią uzupełnią spacerzy przyrodnicze i gry terenowe. Najciekawsze prace powstałe podczas plenerów artystycznych zostaną nagrodzone na gali finałowej, która odbędzie się w listopadzie. Osoby zainteresowane udziałem w warsztatach mogą uzyskać szczegółowe informacje na stronie www.ldk.lodz.pl.

24 VI-26 VIII

MUZYCZNE LATO

Aleksandrów Łódzki

„Muzyczne lato w parku” to cykl 10 koncertów organizowanych przez Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego w każdą wakacyjną niedzielę. W programie znalazły się koncerty muzyki klasycznej, operowej, jazzowej, hiszpańskiej, włoskiej, cygańskiej, klezmerskiej, a także popularnej, przenoszącej słuchaczy w czasy młodości i dzieciństwa. Koncerty odbywać się będą o godz. 16 w Parku Miejskim w Aleksandrowie Łódzkim, a w dniach działania strefy kibica Mundial 2018 w ogrodzie Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia. Kalendarium: 24 VI „Na cygańską nutę” – Club de Paris (ogród Lutni), 1 VII „Powitanie lata” – orkiestra dęta OSP z Aleksandrowa Łódzkiego (ogród Lutni), 8 VII „Odessa-Łódź-Nowy Orlean” – Pavel Samokhin, 15 VII „Letnie bajania” – Renata Banacka-Walczak (ogród Lutni), 22 VII „Halo Szpicbródka” – Dixie Friends, 29 VII „Wakacje z blondynką” – Barbara Twardosz, 5 VIII „Sen letniego popołudnia” – Arsen, 12 VIII „W krainie operetki” – Jedyne Takie Trio, Katarzyna Zajęc-Caban, Karol Lizak, 19 VIII „ItaliAmore” – Alberto Amati, 26 VIII „Hava Nagila, czyli radujmy się” – Yankel Band. W razie niesprzyjającej pogody koncerty odbędą się w podziemnej sali kościoła pw. św. Archaniółów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim.

1 VII-26 VIII

POZNAJ TRADYCJE ZIEMI
ŁOWICKIEJ

Łowicz

W każdą sobotę i niedzielę lipca i sierpnia w skansenie przy Muzeum w Łowiczu w godz. 10-17 odbywać się będą warsztaty sztuki i rękodzieła ludowego, podczas których będzie

można spróbować swoich sił w wycinankarstwie, garncarstwie, hafciarstwie, rzeźbiarstwie i plastyce obrzędowej. Natomiast 8 VII i 12 VIII uczestnicy niedzielnych zajęć w Skansenie w Maurzycach spotkają się z twórcami ludowymi, a także poznają m.in. tajniki wypieku ciasta i chleba w piecu chlebowym. 22 VII wśród krytych strzechą chat w skansenie zobaczymy m.in. prezentację obrzędu żniw. Letnie atrakcje zakończy 26 VIII Biesiada Łowicka w maurzyckim skansenie, podczas której odbędą się występy zespołów folklorystycznych, prezentacje kół gospodyń wiejskich z regionu, a także kiermasz sztuki i rękodzieła łowickiego.

12 VII-23 VIII

MAGICZNE PODRÓŻE
PO REGAŁACH

Łęczycza

W Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęczycy w ramach projektu *Magiczne podróże po regałach* w czasie wakacji dzieci i młodzież wezmą udział w warsztatach eksperymentalnych i robotycznych. 12 VII na zajęciach „Pstryczek elektryczek” młodzi naukowcy poznają tajniki energii elektrycznej, a także dowiedzą się, czym jest atrament sympatyczny, jak go używać i sami stworzą długopis z wkładem na prąd. Miłośnicy kryminologii na warsztatach „Detektyw” (19 VII) poszukiwać będą śladów przestępstwa i samodzielnie zbadają napotkane dowody. Na pytania, gdzie zaczyna się kosmos i w jaki sposób powstał, odpowiedzą sobie uczestnicy zajęć „Kosmos” (19 VII). W „Świat dźwięku” i wulkanów wybiorą się natomiast 2 VIII. Ale to nie koniec atrakcji! Rozpoczynający swoją przygodę ze światem robotyki 21 i 23 VIII za pomocą klocków LEGO będą mogli zbudować i zaprogramować robota sumo i wyścigówkę,

a potem spróbować sił w zawodach. Zapisy od 6 VII pod nr tel. 24 388 11 88.

11 VIII

Ł FESTIWAL POWRACA

Łowicz

Szansą na poszerzenie muzycznych horyzontów będzie spotkanie z artystami związanymi z nurtem szeroko pojętej alternatywy. 11 VIII w ramach czwartej edycji Ł Festiwalu w scenarii dziedzińca Łowickiego Ośrodka Kultury poznamy m.in. duet hiphopowy Syny, tworzony przez producenta 1988 i rapera, autora tekstów – Roberta Piernikowskiego. Ponadto wystąpią: Janka (Hatti Vatti & Daniel Drumz), Mazut, Adam Repucha, Sorja Morja, Tamten, Charlie, Seltron 400, Sincz oraz Sara Mora. Bilety w cenie 30-40 zł do kupienia przez stronę <http://lfestiwal.pl/bilety/> lub w kasie kina Fenix w Łowiczu.

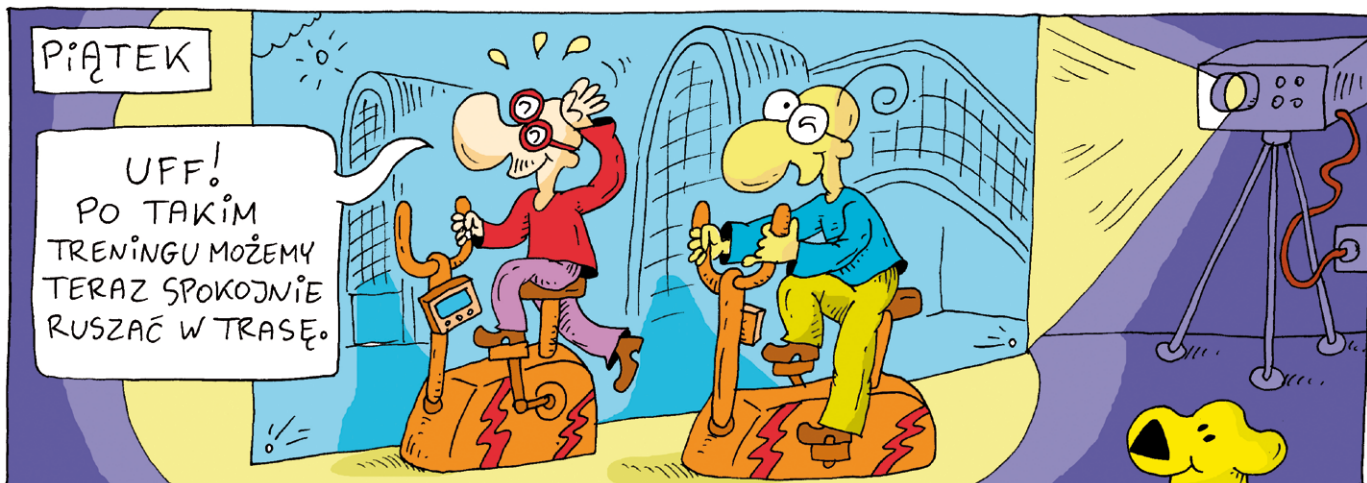
25-26 VIII

XX MIĘDZYKRAJOWY TURNIEJ
RYCERSKI

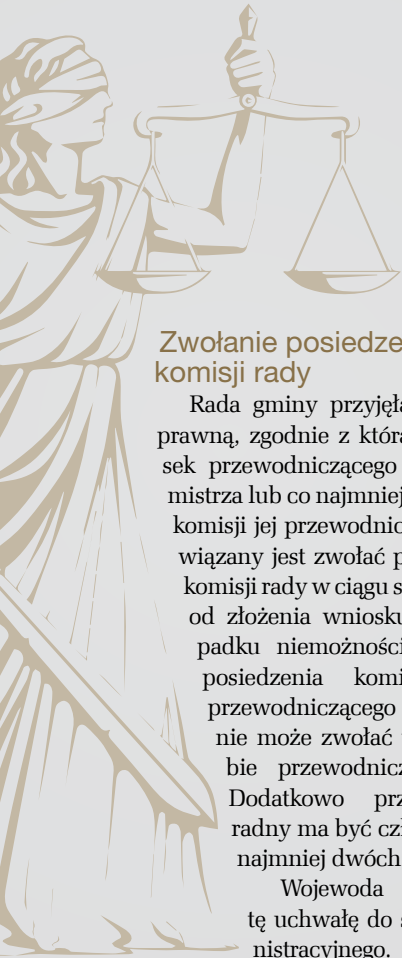
Łęczycza

W ostatni weekend sierpnia miłośnicy historii będą mogli przenieść się do czasów średniowiecza. Wszystko za sprawą XX Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego, który odbędzie się w dniach 25-26 VIII na Zamku Królewskim w Łęczycy. W programie dominować będą pokazy konne. Po raz pierwszy w Łęczycy zobaczymy najlepszą polską grupę konną – Rycerzy Gniewu. Ponadto łuczniczki konne z AMM Archery wystąpią z premierowym programem najlepszej łuczniczki konnej na świecie, a Apolinarz Group zaprezentuje jeździeckie umiejętności kaskaderskie. Podczas jubileuszowego turnieju zobaczymy także prezentacje: Akademii Szermierzy, Gwardii Gryfa, Łuczników św. Jerzego oraz magiczny pokaz Alchemika.

PIK i ROBI w Ziemi Łódzkiej



SCENARIUSZ: PIOTR KASIŃSKI 😊 RYSUNKI: ROBERT TROJANOWSKI 😊



Potyczki z Temidą

Przygotował: DR ROBERT ADAMCZEWSKI

Zwołanie posiedzenia komisji rady

Rada gminy przyjęła regulację prawną, zgodnie z którą na wniosek przewodniczącego rady, burmistrza lub co najmniej 1/4 składu komisji jej przewodniczący zobowiązany jest zwołać posiedzenie komisji rady w ciągu siedmiu dni od złożenia wniosku. W przypadku niemożności zwołania posiedzenia komisji przez przewodniczącego posiedzenie może zwołać w tym trybie przewodniczący rady. Dodatkowo przyjęto, że radny ma być członkiem co najmniej dwóch komisji.

Wojewoda zaskarżył tę uchwałę do sądu administracyjnego. Zarzucił nieważność części przepisów jako sprzecznych z ustawą o samorządzie gminnym. Podkreślił, że zadaniem przewodniczącego rady jest wyłącznie organizowanie posiedzeń rady oraz prowadzenie obrad, a statut gminy powinien precyzować zadania przewodniczącego. Nie może jednak nakładać na niego innych obowiązków ani przyznawać mu innych kompetencji niż te, które wynikają z ustawy, np. kompetencji niemieszczących się w pojęciu „organizowanie pracy rady i prowadzenie obrad rady”.

W odpowiedzi na skargę burmistrz Mikołowa stwierdził, że zwołanie posiedzenia komisji przez przewodniczącego rady należy oceniać w kategoriach organizacji pracy rady. Wskazywał, że w sytuacji, gdy posiedzenia komisji nie może zwołać jej przewodniczący, taką możliwość powinien mieć przewodniczący rady. Ponadto zwołanie posiedzenia jest czynnością materialno-techniczną, która nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

WSA w Gliwicach uznał racje wojewody stwierdzając nieważność części postanowień statutu. Podkreślił na wstępie, że samodzielność gminy gwarantuje konstytucja oraz ustawa o samorządzie gminnym, jednakże nie ma ona

charakteru absolutnego. Gmina nie może wykraczać poza to, do czego upoważnia ją prawo. Ustawa o samorządzie gminnym przewiduje, że zadaniem przewodniczącego rady jest wyłącznie organizowanie prac rady oraz prowadzenie jej obrad. Żaden z przepisów ustawy ani przepisy ustawy o pracownikach samorządowych nie pozwalają przewodniczącemu rady na zwoływanie posiedzeń komisji rady. W ocenie sądu, przyznanie przewodniczącemu, na mocy statutu, szerszych uprawnień naruszałoby granice upoważnienia ustawowego, przyznanego radzie gminy (IV SA/GI 1014/17).

Umowy zlecenia sołtysa-radnego

Troje radnych, będących jednocześnie sołtysami, podpisało ze swoim burmistrzem umowy zlecenia na doręczanie nakazów płatniczych oraz decyzji na podatek od nieruchomości.

Zdaniem wojewody takie rozwiązanie narusza zakaz powierzania przez wójta (burmistrza, prezydenta) radnemu gminy, w której uzyskał mandat, wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej. Wobec odmowy rady wygaszenia mandatów radnym zarządzeniem zastępczym, wygasił radnym-sołtysom mandaty radnych.

W skargach do sądu administracyjnego radni wskazywali na utarty zwyczaj powierzania sołtysom, bez względu na to, czy są jednocześnie radnymi, obowiązku doręczania nakazów oraz decyzji podatkowych. Wskazywali ponadto, że wynagrodzenie za wykonanie zlecenia jest symboliczne i nie daje realnego przysporzenia finansowego.

WSA we Wrocławiu unieważnił rozstrzygnięcia wojewody. Sąd zauważył, że burmistrz skorzystał z możliwości, jakie stworzył art. 144 § 4 ordynacji podatkowej, i powierzył sołtysom doręczanie decyzji podatkowych i nakazów płatniczych. Zdaniem sądu, to właśnie w prawie publicznym, tj. ordynacji podatkowej, a nie cywilnym (umowa-zlecenie) należy doszukiwać się podstaw powierzenia doręczenia. Sąd wskazał też na konstytucyjną zasadę proporcjonalności podnosząc, że przy jej uwzględnieniu przyczyna decydująca o wygaśnięciu mandatu musi być na tyle poważna, aby zniweczenie wyników wyborów było usprawiedliwione. W przypadku

skarżących standard ten nie został natomiast zachowany.

NSA zgodził się z sądem I instancji, że zgodnie z zasadą proporcjonalności praw i wolności, w tym wyborczych, praw tych nie powinno się ograniczać, jeśli nie jest to konieczne. Zdaniem NSA, w spornym wypadku nie było podstaw do pozbawienia radnych mandatów. Wygaszenie mandatu radnym-sołtysom, którzy za symboliczne wynagrodzenie podejmują się doręczania przesyłek podatkowych, co przewiduje przepis szczególny, to kara nieproporcjonalna (II OSK 542-544/18).

Prawo do lokalu

Rada gminy uchwaliła zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. Przepisy wprowadziły kryterium uzależniające przyznanie prawa do lokalu od nieposiadania tytułu prawnego do innego lokalu lub budynku mieszkalnego.

Rzecznik praw obywatelskich uznał, że uregulowania uchwały wykraczały poza delegację zawartą w art. 21 ust. 3 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Bez względu bowiem na rzeczywiste warunki zamieszkiwania osób oraz osiągnięty przez nich dochód pozbawiały tę kategorię osób prawa do uzyskania pomocy mieszkaniowej. Wskazywał, że przesłankami uzyskania lokalu mieszkalnego z zasobu gminy są niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe oraz niskie dochody ubiegających się. Niedopuszczalne jest natomiast tworzenie dodatkowych kryteriów, które stoją z nimi w sprzeczności i w konsekwencji utrudniają dostęp do uzyskania mieszkania komunalnego.

Według RPO, stanowiąc uchwałę niezgodną z aktem wyższego rzędu, czyli ustawą o ochronie praw lokatorów, rada działała niezgodnie z zasadą legalizmu, wyrażoną w art. 7 Konstytucji. Rzecznik uznał to za przejaw nierównego traktowania obywateli przez władze publiczne przez wprowadzenie nieuzasadnionych przesłanek różnicujących obywateli.

WSA w Poznaniu stwierdził nieważność uchwały. Stwierdził, że uzależnienie przez gminę możliwości przyznania prawa do lokalu od nieposiadania tytułu prawnego do innego lokalu narusza ustawę o ochronie praw lokatorów i konstytucję (IV SA/Po 146/18).

Radni V kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
radna niezależna



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabięga
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Marek Włóka
klub radnych PiS



Bożena Ziemięć
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzick
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

LIPIEC-SIERPIEŃ 2018

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM



30.06-1.07
PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

Fly Fest

www.flyfest.pl

13.07
KIERNOZIA

Dzień Kiernoskiego Dzika

www.gok.kiernozia.gmina.pl

22.07
MAURZYCE

Łowickie żniwa
w Skansenie w Maurzycach

www.muzeumlowicz.pl

17-19.08
POŚWIĘTNE

Plenerowe spotkania
z kulturą i historią w gminie
Poświętne

www.poswietne.pl

25-26.08
GAJEWNIKI

Festiwal Koni
i Muzyki Country

www.stajniagajewniki.pl

30.06-1.07
PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

Mixer Regionalny
na wakacjach

www.mixer.lodzkie.pl

13-15.07
PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

III Ogólnopolski Festiwal
Smaku Trybunały
Nalewkowe

www.trybunalnalewkowe.pl

28.07
ŁÓDŹ-ROGÓW

Pociągiem w Łódzkie

www.pociagiem.lodzkie.pl

19.08
ZDUŃSKA WOLA

Regionalna Wystawa
Rolno - Przemysłowa

www.zdunskawola24.pl

26.08
SŁAWNO

Dożynki Wojewódzkie

www.lodzkie.pl

4-7.07
SANOK-KIELCE-
ŁÓDŹ

29. Międzynarodowy
Wyścig Kolarski
"Solidarności"
i Olimpijczyków

www.wyscig.com.pl

13 i 27.07
TOMASZÓW
MAZOWIECKI

Kulturalny Piątek

www.mck-tm.pl

28-29.07
ŁÓDŹ

595. Urodziny Łodzi

www.um.lodz.pl

25.08
JEŻÓW

X edycja Powiatowego
Konkursu Orki

www.powiat-brzeziny.pl

26.08
STRZEMESZNA

Podróż w czasie
- rekonstrukcja zwycięskiej
bitwy Stefana
Czarnieckiego ze Szwedami
pod Strzemeszną

www.nasztomaszow.pl

7-8.07
ŁASK

6. Festiwal Róż w Łasku

www.lask.pl

15.07
TOMASZÓW
MAZOWIECKI

„Słodka Niedziela
w Skansenie” - wystawa
plenerowa

www.mck-tm.pl

29.07
RAWA
MAZOWIECKA

Mistrzostwa Polski
w Triathlonie Rawa 2018

www.triathlonrawa.pl

25.08
ŁÓDŹ

8. Bieg Fabrykanta

www.biegilodzkie.pl

26.08
PĘCZNIW

Święto Plonów i Wody

www.peczniew.pl

8.07
SZADEK

Ogólnopolska Gala
Kapel Podwórkowych

www.mgokszadek.naszgok.pl

20-21.07
TOMASZÓW
MAZOWIECKI

Kino na leżakach
- pokazy filmowe

www.mck-tm.pl

4-5.08
UNIEJÓW

Mixer Regionalny
na wakacjach

www.mixer.lodzkie.pl

25.08
ŁÓDŹ-NIEBORÓW

Pociągiem w Łódzkie

www.pociagiem.lodzkie.pl

31.08
ŁÓDŹ

Koncert finałowy 19.
Wędrownego Festiwalu
Filharmonii Łódzkiej
„Kolory Polski”

www.filharmonia.lodz.pl

8.07
TOMASZÓW
MAZOWIECKI

„Od ziarenka do bochenka”
- warsztaty etnograficzne

www.mck-tm.pl

20-22.07
SIERADZ

Sieradz Open Hair Festival

www.openhair.pl

17-19.08
OSTRÓW WARCKI

IV runda Mistrzostw Polski
Wyścigów Skuterów
Wodnych Jeziorsko

www.motorowodniacy.org



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

promuje
łódzkie

